

Premier P. Jaroszewicz przyjął M. Lesieczkę

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Michaiła Lesieczkę.

W czasie spotkania, które odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, omówiono bieżące i perspektywiczne problemy wzajemnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości dalszego wzrostu dostaw kompletnych urządzeń i obiektów przemysłowych.

W rozmowie udział wzięli: wiceprezes Rady Ministrów — Franciszek Kałm, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Janusz Hryniewicz oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania ZSRR — Nikołaj Siłukow.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piotrowicz. PAP

Drugi dzień pobytu E. Gierka w Szwecji

Spotkanie w Radzie Miejskiej Goeteborga • Odwiedziny w koncernie „Volvo” i stoczni morskiej „Goetaverken”

W drugim dniu wizyty oficjalnej w Szwecji Edward Gierk przybył w godzinach rannych do Goeteborga, półmilionowej stolicy przemysłowo-morskiej Szwecji. Pobyt w Goeteborgu rozpoczął zwiedzanie fabryki samochodów „Volvo”, jednego z największych szwedzkich koncernów przemysłowych. Edward Gierk był również gościem Rady Miejskiej Goeteborga i zwiedził jedną z miejscowych stoczni.

W godzinach porannych Edward Gierk wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się samolotem do Goeteborga drugiego co do wielkości miasta Szwecji, stanowiącego przemysłowo-morską stolicę. W podróży do Goeteborga I sekretarz KC PZPR towarzyszyli mu ze strony gospodarzy ministrowie spraw zagranicznych i przemysłu — Sven Andersson i Rune Johansson.

Na lotnisku Torslanda w Goeteborgu powitał I sekretarza KC przewodniczący Rady Miejskiej kapitan Hans Hansson. Dzieci w polskich stro-

jach ludowych wręczyły E. Gierkowi wiązanki kwiatów.

Bezpośrednio z lotniska goście udali się do położonej w pobliżu fabryki samochodów osobowych „Volvo” — jednej z najbardziej znanych w świecie szwedzkich firm przemysłowych. Wytwarza ona obecnie ponad 100 różnych maszyn i urządzeń, poczynając od samochodów i silników do samolotów odrzutowych, a na sprzęcie turystycznym kończąc. „Volvo” jest drugim co do wielkości przedsiębiorstwem w Szwecji i zatrudnia łącznie 67 000 pracowników. Produkcja zakładów „Volvo” stanowi 8 proc. globalnego eksportu Szwecji. Z taśmy zakładów zjeżdża co 40 sekund samochód osobowy. Po szosach polskich kursują wielkie ciężarówki „Volvo” zakupione w zamian za dostawy elementów kooperacyjnych dla szwedzkiego przemysłu motoryzacyjnego.

U wejścia do głównego budynku zakładów, udekorowanego polskimi flagami i napisem po polsku: „Serdecznie witamy”, powitał E. Gierka dyktor naczelny „Volvo” Pehr Gyllenhammar. I sekretarz KC PZPR zapoznał się z historią zakładów, ich osiągnięciami i związkami z Polską.

Po opuszczeniu fabryki E. Gierk odbył krótką przejażdżkę po mieście. Plac Gustawa Adolfa — centralny punkt Goeteborga — udekorowano polskimi i szwedzkimi flagami. Mieszkańcy miasta powitali E. Gierka oklaskami w chwili, gdy wchodził do zabytkowego Gmachu Geldy, w której miasto Goeteborg wydało uroczyste śniadanie na cześć gości z Polski.

Przewodniczący Rady Miejskiej Hans Hansson powitał E. Gierka, jego małżonkę i towarzyszące osoby. H. Hansson mówił o swym sentymencie dla Polski. Mówiąc o uczuciach mieszkańców Goeteborga związanych z ciężkimi doświadczeniami narodu polskiego w czasie ostatniej wojny H. Hansson oświadczył, że byłoby to uczucie bezpłodne, gdyby nie mogło być przekształcone w aktywną działalność na rzecz przyszłości. Stąd

Kolejne plena KW PZPR

Dalsze wojewódzkie narady aktywu

3 bm. odbyły się dalsze plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich PZPR oraz — bezpośrednio po nich — narady aktywu partyjnego i gospodarczego poświęcone omówieniu węzłowych problemów społeczno-gospodarczych i polityczno-organizacyjnych nowo ukształtowanych województw.

Plenarne posiedzenia i narady odbyły się w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Legnicy, Bielsku-Białej, Białymstoku, Jeleniej Górze i Olsztynie. Uczestniczyli w nich członkowie kierownictwa partii. (PAP)

wynikają nadzieje związane z rosnącą współpracą między Szwecją a Polską w dziedzinie handlu, techniki i kultury.

Drugim zwiedzianym przez E. Gierka zakładem przemysłowym Goeteborga była znana stocznia morska „Goetaverken”, w której polski gość zapoznał się z nowatorską w skali światowej metodą budowy statków polegającą na ich montowaniu w suchym doku, którego część mieści się we wnętrzu krytej hali produkcyjnej. W części tej spawa się segmenty statku, który stopniowo wysuwany jest z hali na zewnątrz doku, dając miejsce następnym segmentom. Stocznia może budować jednostki o nośności do 230 000 DWT. (PAP)

Apel Światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie rządy i parlamenty, wszystkie opowiadające się za pokojem ruchy i organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe, religijne, społeczne i kulturalne stawiające sobie za cel postęp ludzkości, by zjednoczyły się w nową światową walce przeciwko wyścigowi zbrojeń, by odprężenie czyniło nieodwracalnym, by szybko stworzyć nowy ład gospodarczy i zapewnić trwały pokój na całym świecie. Tej treści apel do wszystkich pokojowych sił świata uchwalono na sesji Prezydium Światowej Rady Pokoju w Sztokholmie.

Odręczenie stworzyło nowe możliwości rozwiązania najpilniejszych międzynarodowych problemów współczesności dla likwidacji napięć i konfliktów — stwierdza apel.

Światowa Rada Pokoju wzywa do walki o zakaz broni jądrowej i wszelkich innych broni masowej zagłady, o powszechne i całkowite rozbrojenie, a także o jak najszybsze zwołanie Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. (PAP)

G. Ford w Rzymie

We wtorek rano przybył do Rzymu z krótką wizytą oficjalną prezydent USA, G. Ford, gdzie spotkał się z prezydentem Włoch — G. Leone. Po krótkiej rozmowie w cztery oczy, rozpoczęła się debata z udziałem członków obu delegacji, m. in. sekretarza stanu USA H. Kissingera, premiera Włoch A. Moro i szefa dyplomacji włoskiej M. Rumora.

We wtorek po południu prezydent Ford odwiedził Watykan, gdzie został przyjęty przez papieża Pawła VI. Rozmowa dotyczyła aktualnych problemów międzynarodowych.

O. Fischer na Kremlu

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin przyjął we wtorek na Kremlu ministra spraw zagranicznych NRD, O. Fischera, który bawi w wizytą w Moskwie na zaproszenie rządu radzieckiego.

Spotkanie handlowców RWPG

We wtorek w stolicy ZSRR rozpoczęło się 44 posiedzenie stałej komisji RWPG d. s. handlu zagranicznego. Omawiane są zagadnienia dalszego rozwoju współpracy handlowej na zasadach długofalowych.

Po ośmiu latach

Jutro wznowienie żeglugi na Kanale Sueskim

5 czerwca br., dokładnie w ósmą rocznicę agresji Izraela na Egipt, Kanał Sueski zostanie ponownie otwarty dla żeglugi. W sensie politycznym będzie to krok naprzód w kierunku unormowania sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Prezydent Egiptu Anwar Sadat, zapowiadając otwarcie tego ważnego szlaku wodnego, łączącego Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym, nie tylko wykazał dobrą wolę rządu egipskiego, lecz również pragnienie uregulowania konfliktu na drodze negocjacji pokojowych.

Decyzja prezydenta Sadata ma też swój, istotny dla Egiptu i całego świata, aspekt ekonomiczny. W ciągu ośmiu lat, gdy kanał był zamknięty, goś podarła światowa poniosła straty w wysokości 9 miliardów dolarów. Wpłynęło na to przede wszystkim prawie pięciokrotne wydłużenie się drogi między Europą a Oceanem Indyjskim, spowodowane koniecznością opływania Afryki wokół Przylądka Dobrej Nadziei.

Obecna krótsza trasa pozwoli zaoszczędzić na kosztach transportu morskimi.

Oprócz niewątpliwych oszczędności w zużyciu paliwa i obniżenia kosztów transportu, wznowienie żeglugi na Kanale Sueskim zmniejszy

ceny europejskich wyrobów przemysłowych w krajach Afryki wschodniej, w Iranie i na Dalekim Wschodzie, umożliwiając państwu Afryki wschodniej znaczne rozszerzenie eksportu produktów rolnych do państw europejskich. PAP

Maraton Pokoju w Poznaniu

Uczestnicy Maratonu Pokoju: Moskwa — Warszawa — Berlin, imprezy upamiętniające 30-lecie zwycięstwa nad faszystym, dotarli wczoraj do Poznania, gdzie na Cmentarzu Bohaterów na stokach Cytałeli złożyli hołd żołnierzom polskim i radzieckim poległym w walkach o wyzwolenie naszej ojczyzny.

O godzinie 9.30 maratończycy — 15 biegaczy polskich i 13 radzieckich — serdecznie z-

Dokończenie na str. 7

CO O TYM SĄDZICIE Umieć wybierać

Generalne porządki w domu moich przyjaciół mają swój rytuał. O potrzebie mycia okien czy drzwi mówi się przynajmniej tydzień wcześniej. Potem pani domu gromadzi sterty ścierek, specjalne płyny — i zaczyna się. Podobnie jest z praniem, prasowaniem. Wszystkie czynności pani wykonuje sama, ale w obowiązkowej asyście domowników, którym poleca: przynieś, podaj. Domownicy klną cichutko, żeby nie urazić poświęcającej się dla nich żony i matki. Od czasu do czasu proponują, aby brudy zanieść do pralni a parkiet zamiast woskiem pokryć chemolakiem. I tak wiadomo, że te propozycje pozostaną bez echa.

Mieszkanie jest dumą mojej przyjaciółki. Posadzki lśnią, jeżeli się po pokoju w kapciach. W kapcie obowiązkowo się obuwają goście, bez względu na hierarchię ich ważności. Ba, w czasie uroczystości nawet dywan zostaje przykryty pokrowcem. Gospodarze nie siadają na tapczanie, aby się szybko nie zniszczyły. Każda rysa na meblach wywołuje szok.

Pani domu sprząta dzień w dzień do późnych godzin nocnych, jako że jest kobietą pracującą zawodowo i wolne ma tylko popołudnia. Dzieci je zresztą sprawiedliwie między gotowanie i sprzątanie. Najlepszy (podobno) chleb jest na Jeźcach. Pędzi więc po bochenek z przeciwległej dzielnicy. Dziecko (14-letni dryblas) jada tylko cienkie parówki, mama stoi więc cierpliwie w kolejce. Dla męża pichci uszka do barszczu, paszteciki, szarlotki, desery. Obrusza się, gdy proponuje jej kupno gotowych pierożków czy placzka z agrestem. — W moim domu się nie jada takich rzeczy — odpowiada z godnością.

Nasza bohaterka czuje się zmęczona. Jest zaniedbana, nie pamięta, kiedy była u fryzjera, krawcowej; wizytę u kosmetyczki uważa za luksus. — Spacer, kino, dyskusje z dziećmi, spotkania z koleżanką — kto by miał na to czas — dziwi się. Rezygnowała z wszystkich własnych przyjemności na rzecz rodziny. Gdyby jeszcze rodzina potrafiła docenić ten wysiłek, ale domownicy przywykli do jej pracy i narzekają. Początkowo próbowali pomagać, lecz nigdy nie była zadowolona z ich pomocy. Teraz nikt się nie przejmując jej narzekaniami.

Z własnej, nieprzymuszonej woli, stała się niewolnicą przedmiotów. To ona im — a nie one jej — służy. Zatraciła granice ważności domowych obowiązków. Jest wręcz oburzona, gdy mąż czy dzieci przypominają jej rozrywki, spotkania z przyjaciółmi, spacer czy rozmowy — przecież wiedzą ile ma pracy! Poleceń: — Lepiej umyć naczynia — kwituje zwierzenia córki.

— Z tobą nigdy nie można rozmawiać. A mama Hanki, mimo że pracuje jak ty, zawsze z nami porozmawia i do fryzjera chodzi i do kina — próbuje sprowokować ją do dyskusji córka.

— Widocznie mama Hanki to brudas — ucina pretensje córki nasza czystoszka przekonaną, że ważniejsza od rozmów z rodzonym dzieckiem jest biel powłóczki.

Z biegiem czasu bohaterki naszego felietonu nikt nie będzie zapraszał do kina, ani szukał sposobności do rozmów, bo i o czym tu mówić? Sensem jej życia stały się sprawy domowych porządków. Traktuje je nie jako uzupełnienie innych życiowych czynności a jako sprawy n a d r z e d n e. I co gorsze, świadomość, że ogrom obowiązków przerasta jej możliwości powoduje rozdrażnienie i napięcie psychiczne, które udziela się całej rodzinie.

Nie głoszę pochwały nieporządku i niechlujstwa. Ale czy trzeba zupełnie zrezygnować ze spraw ważnych, istotnych — na rzecz codziennego, samemu sobie narzuconego, kieratu?

JOANNA STAWICKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.



Maratończycy składają wieńce pod Pomnikiem Bohaterów na Cytałeli. Fot. — H. Kamza

Rozmowy USA — ZSRR

Delegacja Związku Radzieckiego i USA wznowiły we wtorek w Moskwie rozmowy w sprawie podziemnych eksplozji nuklearnych przeprowadzanych w celach pokojowych. Delegacją przewodniczą: I. Morochow, zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu d/w Wykorzystania Energii Atomowej i Walter Stoessel, Ambasador USA w ZSRR.

Ateńska wizyta A. Sadata

We wtorek w drodze z Salzburga do Kairu prezydent Egiptu A.

krótko

Sadat zatrzymał się w Atenach, gdzie przeprowadził rozmowę z premierem Grecji K. Karamanlisem.

Pierwsza spokojna sesja

We wtorek w Hanoi rozpoczęła obrady pierwsza sesja Zgromadzenia Narodowego DRW piątej kadencji. Otwierając sesję przewodniczący Stałego Komitetu Zgromadzenia Truong Chinh podkreślił, że obraduje ona w momencie, gdy kraj został całkowicie wyzwolony od agresorów, w warunkach, gdy

naród wietnamski stał się panem własnego losu, spełniając w ten sposób wskazania prezydenta Ho Chi Minha.

Zamachy w Lizbonie

W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano kolejnego zamachu terrorystycznego w stolicy Portugalii. Około godziny 3.00 wybuchł granat, który zaalarmował mieszkańców śródmieścia, zniszczył wystawę biura Brazylijskich Linii Lotniczych „Varig” przy placu Marques de Pombal.

Poprzedniej nocy eksplozja „bomby plastikowej” zniszczyła samochód zaparkowany w pobliżu stacji benzynowej. Sprawcy tego pierwszego zamachu zidentyfikowali się jako terrorystyczna organizacja „Portugalskie wojsko wyzwolenie” (ELP) pozostawiając na murze sąsiedniego domu liczne napisy o treści faszystowskiej.

Atomowe plany Brazylii

Jak donoszą z Brasili, rzecznik tamtejszego rządu poinformował o zamiarze dokonania eksplozji atomowej, w celu wykorzystania energii jądrowej dla celów pokojowych. W końcu bm. brazylijski minister spraw zagranicznych, A. A. de Silveira udaje się do RFN, gdzie m. in. podpisze kontrakt na dostawę do Brazylii urządzeń i technologii potrzebnych do produkowania elektryczności z uranu (występującego w Brazylii w dużych ilościach).

Pracownicy
przemysłu terenowego
u K. Olszewskiego

Z okazji „Dnia pracownika przemysłu terenowego” wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski przyjął grupę pracowników tego działu gospodarki, reprezentującą ponad 150-tysięczną rzeszę ludzi zatrudnionych w produkcji i usługach przemysłu terenowego. (PAP)

Zbigniew Madej
wiceministrem finansów

Na wniosek Ministra Finansów prezes Rady Ministrów mianował dr. Zbigniewa Madeja podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów.

Nowe władze
WK ZSL w Poznaniu

Na ostatnim, w dotychczasowym składzie, plenum WK ZSL w Poznaniu oceniono wczoraj realizację uchwały VI Kongresu ZSL i omówiono zadania stronnictwa związane z reformą organów władzy i administracji terenowej. Podjęto uchwałę o zaleceniu członków i zastępców członków nowo powstających wojewódzkich komitetów ZSL w Pile, Koninie, Lesznie i Kaliszu, a także członków wojewódzkich komisji rewizyjnych. Na posiedzeniu nowo ukonstytuowanego WK ZSL w Poznaniu dokonano zmian w składzie II-osobowego Prezydium. Na jego czele stanęli: prezes Walenty Kłodziejski, wiceprezes Andrzej Dubas i Stanisław Klepiński, sekretarz — Czesław Hudowicz. (emp)

Przed drugą rundą rozmów w Wiedniu

Wypowiedź K. Waldheima pozbawiona optymizmu

— „Być może nie dojrzał jeszcze czas do znalezienia decydujących rozwiązań w sprawie problemu cypryjskiego” — oświadczył sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, w przeddzień swego wyjazdu do Wiednia na drugą rundę rozmów w tej sprawie.

Stwierdzając iż chociaż zda je sobie sprawę, że problemy zasadnicze nie mogą być rozwiązane podczas tej drugiej rundy, to jednak uważa za konieczne kontynuowanie wysiłków, które pozwoliłyby uniknąć dalszych konfliktów oraz torowałyby drogę do rozwiązania.

Wiedeńskie rozmowy przywódców obu społeczności etnicznych na Cyprze, Glafkosa Kleridisa i Raufa Denktasza, zapoczątkowane zostały zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa uchwaloną 12 marca br., to jest w miesiąc po proklamowaniu przez Turków separatystycznego państwa na

Zapowiedź czystki w Chile

Polityka gospodarcza głodu i bezrobocia

Szef chilijskiej junty wojskowej gen. Augusto Pinochet oświadczył, że nie zamierza zmienić dotychczasowej polityki gospodarczej. Zapowiedział on tylko przeprowadzenie w najbliższym czasie masowej „czystki” wśród pracowników aparatu państwowego, który ma być zredukowany o 15 000 urzędników. Gen. Pinochet przyznał, że niektóre grupy społeczne krytykują działalność jego rządu. Komentując wypowiedź Pinocheta, agencje podkreślają, że junta doprowadziła do ruin gospodarczej kraju. Miliony obywateli Chile dotkliwie odczuwają skutki jej polityki gospodarczej, cierpią głód i pozostają bez pracy. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejsami opady głównie o charakterze przelotnym. Temperatura maksymalna od 12 do 16 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Zasady organizacji terenowych urzędów administracji państwowej

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, określające zasady organizacji terenowych urzędów administracji państwowej.

W myśl tego rozporządzenia, wojewodowie, prezydenci miast, naczelnicy miast i dzielnic wykonują powierzone zadania za pomocą podległych im urzędów, oraz kierują ich pracą. W urzędach wojewódzkich, miejskich i dzielnicowych są tworzone wydziały, do których należy prowadzenie spraw właściwych dla terenowego organu administracji. W miastach liczących poniżej 20 000 mieszkańców nie tworzy się wydziałów. Przypominamy, że bezwydziałową strukturę mają także urzędy gminne.

Wydziały tworzone są przez odpowiedni organ administracji a więc wojewodę w urzędzie wojewódzkim, prezydenta bądź naczelnika miasta, naczelnika dzielnicy — w urzędach odpowiedniego szczebla. W zależności od potrzeb, zakresu zadań gospodarczych, ilości napływających spraw itp. — wojewodowie, prezydenci bądź naczelnicy mogą łączyć wydziały, zamieniać ich utworzenia bądź też powołać wydział nie objęty wykazem załączonym do tego rozporządzenia. W tych przypadkach niezbędna jest zgoda organu administracyjnego wyższego

szczebla, a więc wojewody bądź ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

W mieście Poznaniu prezydent tworzy ekspozyturę urzędu miejskiego, które załatwiać będą indywidualne sprawy obywateli. Określa on też terytorialny zasięg działania ekspozytury, jej organizację oraz zakres prowadzonych spraw. Takie ekspozytury powstawać też mogą w innych miastach, liczących powyżej 300 000 mieszkańców.

Na szczególną uwagę zasługuje przepis stwierdzający, że prezydent (naczelnik) miasta może powierzyć prowadzenie spraw ze swojego zakresu działania pracownikowi urzędu w innym mieście, ale położonym na terenie tego samego województwa. W praktyce oznacza to, że określone sprawy może rozpatrywać i wydawać decyzje np. kierownik wydziału w jednym mieście dla terenu dwóch lub więcej miast. To no we rozwiązanie, możliwe za zgodą wojewody i w porozumieniu z zainteresowanymi prezydentami (naczelnikami) miast, ma przede wszystkim na celu lepsze wykorzystanie kadr fachowych. Taką współpracą możliwa jest również między dzielnicami w mieście, między gminami, a także między gminami i miastami na obszarze jednego województwa. Rozporządzenie stwierdza, że w urzędach dzielnicowych mogą być tworzone wspólne wydziały dla dwóch lub więcej dzielnic.

Wydziałami w urzędach wojewódzkich i w urzędzie miejskim w Poznaniu kierują dyrektorzy, a wydziałami w urzędach miejskich i dzielnicowych — kierownicy, którzy odpowiedzialni są przed terenowym organem administracji, a więc wojewodą, prezydentem bądź naczelnikiem. Dla niektórych wydziałów wprowadzono inne nazewnictwo. Np. Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej w urzędzie wojewódzkim kieruje lekarz wojewódzki.

W celu zapewnienia właściwej obsługi rad narodowych tworzy się — w myśl rozporządzenia — przy urzędach wojewódzkich, urzędach miejskich miast liczących powyżej 150 000 mieszkańców, w urzędach

dzielnicowych — Biura Rad Narodowych odpowiednie go szczebla. Biura te podporządkowane są przewodniczącemu właściwej rady narodowej. (PAP)

Kolejna grupa żołnierzy odleciała na Bliski Wschód

Z lotniska na Okęciu odleciała na Bliski Wschód kolejna grupa żołnierzy czwartej zmiany jednostki specjalnej Wojska Polskiego. Wraz z nimi wyjechał dowódca jednostki — płk. Mieczysław Kędzia.

Pełniących dotychczas pokojową służbę w Dorażnych Siłach Zbrojnych ONZ żołnierzy — pancerników z 19 Sudeckiej Dywizji im. Bohaterów Armii Radzieckiej, którzy po wzorowym wykonaniu zadań powracają do kraju, zmieniają żołnierze jednostki Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Odtalających obok rodzin żegnali przedstawiciele dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego. (PAP)

Starcia w Salisbury

W niedzielę i w poniedziałek w stolicy Rodezji, Salisbury, trwały starcia policji i ludności afrykańskiej. 1 czerwca policjanci zaczęli strzelać do Afrykańczyków, zgromadzonych przed siedzibą Afrykańskiej Rady Narodowej obradującej nad wyborem dalszej strategii walki o zapewnienie równych praw politycznych afrykańskiej ludności Rodezji i przygotowanie do konferencji konstytucyjnej. Jak wynika z relacji korespondentów agencji prasowych, policja rozejrzała się na wybiegi i zaczęła strzelać do zwolenników organizacji wchodzących w skład Afrykańskiej Rady Narodowej i tworzących ogień demonstrantów. 13 osób poniosło śmierć, a 28 zostało rannych. (PAP)

Z Konińskiego

Sprawną kontynuacją drobnych inwestycji

W województwie konińskim reforma administracji terenowej nie zmienia planów inwestycyjnych na obszarach dawnych powiatów ani nie zakłóca tempa robót budowlanych.

W spotkaniach z aktywnym społecznym i gospodarczym dawnych powiatów, przedstawiciele władz nowego województwa podkreślają potrzebę terminowej realizacji tych inwestycji, jako ważnego czynnika dalszego polepszenia warunków życia miejscowej ludności i udzielają inwestorom

Co zobaczymy na MTT

Nowe wyroby polskich producentów

Zbliżające się Międzynarodowe Targi Techniczne w Poznaniu będą kolejną okazją do zaprezentowania nowoczesnych maszyn i urządzeń, które polscy producenci oferują zagranicznym odbiorcom. Bogatą ekspozycję przygotowały zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. Ich produkcja stanowi 22 procent eksportu polskich towarów.

Wśród nowości Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego „Unitra” znajdzie się np. zestaw kwadrofoniczny WG-1000, wyprodukowany przez Zakłady Radiowe „Diora” w Dzierżonowie. Jest to wysokiej klasy urządzenie służące do odtwarzania muzyki w warunkach zbliżonych do sali koncertowej.

Zjednoczenie Przemysłu Automatyki i Aparatury Przemysłowej MERA przedstawi m. in. komputerowy system centralnej rejestracji i przetwarzania danych „Odra — 1325/SMA” dla bloku energetycznego. Umożliwia on bieżącą obserwację bloku, kontrolę procesu technologicznego oraz wydawanie decyzji wykonawczych.

Wśród eksponatów Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego PONAR znajdzie się drążka elektroerozyjna, służąca do wykonywania szczególnie skomplikowanych otworów i wgłębień w stalach hartowanych i w stopach metali.

Interesujący model nowego samolotu rolniczego M-15 zaprezentuje Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego i Silnikowego PZL. Jest on opracowany wspólnie przez konstruktorów polskich i radzieckich. Samolot ten posiada napęd odrzutowy i przeznaczony jest do wszystkich prac agrolotniczych, rozsiewania substancji sproszkowanych i cieczy.

Wśród eksponatów Zjedno-

czenia Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmo” nowością będzie wywrotka o ładowności 18 ton, na podwoziu samochodu „Jeletz”, produkowana w kooperacji z firmą Steyer. Z autobusów na wyróżnienie za służy przeznaczonego do komunikacji międzymiastowej „AUTOSAN”, wyposażony w silnik o mocy 150 KM. W grupie samochodów specjalistycznych po raz pierwszy wystawiana będzie śmieciarka kontenerowa samowyladowcza. Ponadto ekspozycje zostaną na we modele samochodu „Polski Fiat 125p”, samochodów dostawczych „Nysa” i „Żuk”, samochodu terenowego „Siar 266”. (map)

Sianokosy na półmetku

Utrzymujący się od dłuższego czasu brak opadów sprzyja sprawnemu przebiegowi sianokosów. Wprawdzie przydałoby się trochę więcej słońca do suszenia traw, ale w obecnych warunkach pogodowych czyni to wiatr. Dotychczas w Wielkopolsce skoszone 60 procent łąk, a siano zebrano z połowy tego arealu. Zbiór z około 5 000 hektarów przeznaczono już na siano kiszonki, tyle samo poszło na zaplecze suszarni. Przypuszcza się, że najpóźniej sianokosy za kośćcone zostaną w woj. leszczyńskim, szczególnie w rejonie Gostynia. Opóźnia się natomiast na łąkach nadnoteckich i nadobrzańskich, gdzie torfowe gleby nie sprzyjają tak sprawnemu prowadzeniu prac.

Gdzieniedzie notuje się jeszcze przykłady wycieknięcia z rozpoczęciem sianokosów. Są to na szczęście wypadki sporadyczne. Większość rolników uswiadomiła sobie korzyści, płynące z szybkiego koszenia łąk, przed kwitnieniem traw. Pasza ta zawiera wówczas więcej wartości pokarmowych, a także możliwe jest rozpoczęcie drugiego pokosu traw już w pierwszej dekadzie lipca, a trzeciego w sierpniu. (zd)

Koncentracja wojsk Izraela

Bejrucki dziennik „Al-Jaum” poinformował we wtorek, że wzdłuż całej południowej granicy Libanu trwa od kilku dni koncentracja izraelskich sił zbrojnych. Według anonimowych świadków, Izrael przerzuca tam wojska zmobilizowane, które zajmują pozycje w rejonach przygranicznych. (PAP)

Z procesu Z. Marchwickiego

W kolejnym dniu rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, któremu zarzucano się wielokrotne dokonanie zabójstw i kobiet z pobudek seksualnych, a także przeciwko pięciu współoskarżonym w tej sprawie — prokurator Józef Gurgul przedstawił szereg wniosków, dotyczących m. in. przesłuchania dodatkowych sześciu świadków oraz przyjęcia przez sąd innych materiałów dowodowych w postaci różnych dokumentów mających związek z okolicznościami niektórych popełnionych zbrodni.

W dalszej części rozprawy biegły dr Stanisław Krzak oraz mgr Jerzy Jaworski przedłożyli opinie psychiatryczno-psychologiczne dotyczące świadka Bolesława O. Ponadto odtworzono nagraną w śledztwie taśmę z wyjaśnieniami oskarżonego Józefa Klimczaka na temat jego znajomości z oskarżonym Janem Marchwickim oraz okoliczności przygotowania i dokonania zabójstwa Józefa K. w dniu 4 marca 1970 roku. Wyjaśnienia te były zgodne z zeznaniami Józefa Klimczaka, złożonymi już na sali sądowej. Proces trwa. (PAP)

Gdzie kiedyś był węgiel

Zboża i warzywa na pokopalnianych gruntach

Rozwój górnictwa odkrywkowego i materiałów budowlanych wiąże się z wylączeniem ziemi uprawnej z tzw. arealu żywicielskiego. Zasoby węgla, żwiru czy gliny zostają po latach wyeksploatowane, pozostaje pustynia.

W sytuacji, gdy wskutek uprzemysławiania kraju zmniejsza się powierzchnia użytków rolnych, a wielkiego znaczenia nabiera realizacja programu żywnościowego, konieczne jest szybkie przywrócenie nieprodukcyjności pokopalnianym terenom. Jeszcze nie tak dawno osiągnięciem wydać było pomyślenie ich zalesiania. W rejonie konińsko-tureckim lasów jest mało, a zatem dla ochrony środowiska i poprawy mikroklimatu to działanie ma duże znaczenie.

Obecnie coraz większe obszary przywraca się produkcji rolnej. Na terenach, których rekultywację rozpoczęto przed 10 laty, ziemia rodzi już normalnie, zanim jednak można było osiągnąć, pierwsze 3

lata wymagały bardzo wysokiego nawożenia. Obecnie trwa rekultywacja obszarów pokopalnianych w Gosiawicach. Na 70 hektarach, przeznaczonych na cele rolne, sieje się rośliny motylkowe, mające „przewietrzyć” glebę i dostarczyć jej azotu. Ponadto 100 hektarów zostanie zalesionych, natomiast 60 ha zagospodaruje się na cele rekreacyjne (stadion, park, ogródki działkowe).

Przedsiębiorstwo PGR Maliniec przejęło niedawno grunty po odkrywcę węgla brunatnego w Gosiawicach. W Międzylesiu, leżącym na peryferiach Konina zamierza w roku przyszłym pobrać na obszarze 6 ha szklarnie, korzystając z ciepłota dostarczanego przez elektrownię „Gosiawice”. (zd)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. 659-39. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł). Przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Z techniką na bakier

Przed kilku tygodniami, artykułem o racjonalizacji w handlu, zapoczątkowaliśmy cykl publikacji w ramach kampanii „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” o HANDELWY ZNAK JAKOŚCI, omawiający problemy związane z działaniem technicznego zaplecza tej dziedziny gospodarki. Zajęliśmy się też stanem urządzeń niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania sieci dystrybucyjnej.

Nikogo zapewne nie trzeba przekonywać o tym, że coraz większe znaczenie w poziomie obsługi i jakości usług świadczonych przez handel, ma jego techniczne wyposażenie. U rządzenia — po cząwszy od prostych sklepowych półek, przez wagi, kasy, do ład chłodniczych — stały się niezbędnym wyposażeniem nowoczesnego sklepu. Problem jednak w tym, że sprzętu tego jest ciągle zbyt mało, a i ten, który jest, mógłby być lepiej wykorzystywany.

na kawa w sklepie; gruba, bo ręcznie krojona wędlina; kawa tylko po turecku, bo zepsuty ekspres itd.

Według stwierdzenia służb inwestycyjnych WPHS, obecnie pod dostatkiem jest jedynie elektrycznych różnów. Przy okazji informacja: sklepy spożywcze w Wielkopolsce wzbogacają się w niedługim czasie o prawie 40 tych urządzeń; będą to różna austriackie na 30 kurczaków każdy i włoskie na 24 i 12 kurczaków.

Problemów ilościowych nie da się rozwiązać „od reki”. Większe dostawy maszyn to przecież konieczność zwiększenia produkcji (inwestycji) lub obfitych zakupów za granicą (dewizy). Wiadomo jednak, że mimo braków urządzeń, nie wszystkie są wykorzystywane tak, jak należy, część stoi zepsuta, część w pełni wykorzystana.



JAKI SERWIS?

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego — nazwę tę znają handlowcy odpowiedzialni za sprzęt. Niejednokrotnie przychodzi im bowiem interweniować w sprawie pilnej naprawy zepsutego urządzenia. Losy tego przedsiębiorstwa w ostatnich latach są dowodem na to, że organizacyjny model remontowo-montażowego serwisu handlu nie jest jeszcze do końca dopracowany.

Przedsiębiorstwo to działa od roku 1953. W roku 1972 nastąpiła zmiana nazwy, potem przejście do innego resortu (maszynowego), połączenie z Fabryką Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Fabrykę Maszyn Pakujących i wreszcie od 1 stycznia bieżącego roku — powrót do resortu handlu i do starej nazwy. Te organizacyjne perypetie na pewno nie wpływały dodatnio na działalność serwisu. Mimo to, obecne PRM, za trudniące doskonałych fachowców, cieszy się dobrą opinią w handlu.

Nie na wszystko wystarczą jednak ręce fachowca i dobre chęci. Sporo urządzeń stoi nieczynnych w sklepach czy re-

Dokończenie na str. 6

JAN KORZENIEWSKI

ZA MAŁO SPRZĘTU

W Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Handlu Spożywczego, które skupia wszystkie sklepy spożywcze i masarskie pionu państwowego z terenu Wielkopolski, otrzymałem zestawienie nie wymagające wielu komentarzy. Na zamówienie na bieżący rok 146 szaf chłodniczych przedsiębiorstwo otrzymało potwierdzenie przydziału 82, komór chłodniczych zamówiono 47 — otrzymano 21, mylników do kawy zapotrzebowano 151 — otrzymano 15, kas bonowych odpowiednio: 96 i 12. A więc wniosek generalny — sprzętu jest stanowczo za mało.

WPHS nie jest tutaj oczywiście wyjątkiem i skutki takie go stanu rzeczy są wszędzie te same: zbyt szybko tracą swoje wartości towary, ostrożność w zamawianiu przez kierowników sklepów pełnego asortymentu artykułów ulegających zepsuciu przy wyższej temperaturze, niemożliwość wprowadzenia we wszystkich sklepach sprzedaży mrożonek itd.

Ale skutki kiepskiego wyposażenia sklepów i gastronomii w sprzęt techniczny, to także kolejki kiedy nie ma dostatecznej liczby kas; nie zmie-

Dokończenie na str. 6

MACIEJ STABROWSKI



Województwo poznańskie w nowym układzie administracyjnym, zajmuje ponad 8,2 tys. kilometrów kwadratowych powierzchni i mimo iż spora część powiatów dawnego województwa przeszła do nowo utworzonych jednostek administracyjnych, nadal należy do grona największych regionów kraju. Północne granice województwa poznańskiego wyznacza granica z województwem wielkopolskim, południowa — z województwem łódzkim, zachodnia — z województwem łódzkim, północno-zachodnia — z województwem wielkopolskim, północno-wschodnia — z województwem wielkopolskim, południowo-wschodnia — z województwem wielkopolskim.

Ponad półmilionowy Poznań od wielu lat należy do najprężniej rozwijających się ośrodków w kraju. Nie ma prawie dziedziny życia, w której poznańscy nie mieli by czego do powiedzenia, a w niektórych mogą służyć przykładami dobrej roboty.

Prezentacja poznańskiego przemysłu nie sposób nie rozpocząć od Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, które rozsławiają imię Polski na całym świecie, przede wszystkim na morzach, gdzie popularyzują w Poznaniu „Ceglarski” jest m. in. producentem słyn-

dy nie potrzeba, i za to, że ich nie ma w momentach gwałtownej potrzeby. W ten sposób oszczędzam na własny samochód. Poszukiwanie taksówki, łapanie taksówki, gonitwa za taksówką, czyszczenie na taksówkę ma prócz tego dobroczynny wpływ na kondycję fizyczną.

Lecz dla nas, pasażerów, taksówka jest środkiem transportu równie ważnym jak pociąg, równie niezbędnym jak uroda dla telewizyjnej spikerki. Bez taksówki nie ma życia, jak nie ma życia bez publicznych szaleństw. Są to elementarne niezbędne współczesnego człowieka miejskiego. Ale taksówka jest też warsztatem pracy, zresztą sporej liczby ludzi. Jedni robią za biurkiem, inni robią przy szlifierce, a taksówkarze robią na taksówce. I jak praca za biurkiem musi wykarmić jednego człowieka z jego rodziną, tak i taksówka musi wykarmić człowieka z jego rodziną oraz zapracować na remonty, paliwo, amortyzację. Toteż na taksówkę patrz jako na warsztat pracy, a na taksówkarza jako pracownika. A do tego między biurkiem a taksówką jest i ta różnica, że biurko nie spala paru litrów na

Na nowej mapie kraju

Województwo poznańskie

nacych z jakości silników okrętowych. Lista innych potentatów przemysłowych mieszczących się w Poznaniu i w województwie poznańskim jest bardzo długa, dlatego wymienimy tylko niektóre: Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, Poznańska Fabryka Maszyn Zrównoważonych, której załoga ma duży udział w tym, iż nasze rolnictwo pracuje coraz lepiej i wydajniej, „Teletra” przygotowująca się do produkcji nowoczesnych central telefonicznych, Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”, wrzesiński „Tonsil”, fabryki mebli zlokalizowane w wielu miejscowościach województwa poznańskiego, m. in. w Swarzędzu i Obornikach i wiele innych.

Ważny udział w produkcji rolniczej kraju mają PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i rolnicy indywidualni województwa poznańskiego. I chociaż z ogólnej liczby 1 156 000 mieszkańców województwa poznańskiego tylko 24,9 procent pracuje w rolnictwie, to jednak

ta dziedzina gospodarki stoi niezwykle wysoko w tym regionie. Przykładem dobrej roboty może być tutaj Kombinat PGR Manieczki, który właśnie kilka dni temu w uznaniu za wieloletni wkład w rozwój rolnictwa otrzymał przyznany przez Radę Państwa Order Sztandaru Pracy I klasy.

Województwo poznańskie posiada spora liczbę zasadniczych szkół zawodowych, techników a także 8 uczelni. Zapewniają one dopływ fachowców nie tylko do zresztą dla tego regionu, lecz także innych województw. W Poznaniu działają również dwie wyższe szkoły wojskowe kształcące wysokiej klasy specjalistów wojsk pancernych i kwatermistrzostwa.

Prezentując nowe województwo poznańskie, wspomnijmy o roli, jaką ten region odgrywa w dziedzinie kultury i sztuki. Opera im. Stanisława Moniuszki, Filharmonia Poznańska, teatry — Nowy i Polski, dla dzieci — „Marcinek”, znakomite, o międzynarodowej sta-

wie, chóry kierowane przez Jerzego Kurczewskiego i Stefana Stuligrosza, Polski Teatr Tańca Conrada Drzewieckiego — to tylko niektóre atuty Poznania na kulturalnej mapie Polski. Jednak stolica województwa poznańskiego nie ma monopolu jeżeli chodzi o wysokie osiągnięcia kulturalne. W nowym regionie są równie ośrodki, których osiągnięcia są godne podkreślenia. Do takich należy m. in. Gniezno, gdzie działał znany teatr oraz chór chłopięcy „Szpak”, a także zespoły regionalne. Te ostatnie nie są równo z Gniezna jak i z innych rejonów województwa poznańskiego, położyły ogromne zasługi w kultywowaniu naszych tradycji ludowych, ocaliły od zapomnienia wiele pieśni, tańców, obyczajów.

Województwo poznańskie leży na skrzyżowaniu bardzo ważnych dla kraju szlaków komunikacyjnych, zarówno ko-

Dokończenie na str. 6

MACIEJ STABROWSKI

Bez komputera

W imieniu taksówki

Tymczasem nasz stosunek do taksówki pomijając taksówkę miejską — jest nacechowany z jednej strony bezinteresowną życzliwością, a z drugiej strony olbrzymim zaufaniem do niemal wiecznej trwałości mechanizmów. Kto nie był taksówkarzem, ten nie wie, co znaczy godzina postoju przed sklepem „Polmozytu” w oczekiwaniu na migacz lub wycieraczkę. Wczoraj był migacz, ale wyszedł, nie dowiedział, dostawa będzie pojutrze. W ten sposób warsztat pracy stoi, nie pracuje, nie zarabia na

siebie, na właściciela. Znaczenie dramatycznie przedstawiają się sprawy zakupu i naprawy samochodu na taksówkę.

Toteż żale taksówkarzy są zrozumiałe, a ich praca wcale niełatwa. W tej sytuacji żywot pasażera w taksówce też bywa niełatwy.

Ogólnie wiadomo, że taksówkarze nie mają naj-

szszej prasy, a wokół nich narosło wiele mitów i uprzedzeń. Tymczasem sprawa jest arcyprosta. Miasta się szalenie rozbudowują, odległości między domem a pracą coraz większe, a komunikacja publiczna ciągle nie nadąża. Nie będą też tu opisywać konsekwencji, jakie z tych faktów wynikają dla wydajności pracy, dla produkcji, dla człowieka — jego samopoczucia. Badania nad dojeżdżającymi do pracy wskazują niedwuznacznie, że jest to jeden z ważniejszych problemów społecznych wpływających negatywnie na styl życia i nawet stopę życiową. Ale nasz stosunek do taksówki pochodzi z czasów, kiedy taksówka była transportem luksusowym. Tymczasem należy ona do transportu masowego. Taksówka się po prostu zdemokratyzowała. Dodatkowo jej funkcja społeczna rośnie w okresie właśnie takim, jak ten. W okresie szczytu urlopowego, w lecie, w wakacje. Zabieramy ludziom w tym okresie taksówki na jeden dzień, a zobaczymy co będzie.

Taksówkarze wielokrotnie upominali się o minimalne choćby przywileje. O pierwszeństwo w kolejkach sklepów z częściami

zamiennymi, o rezerwowanie części zamiennych dla siebie, o załatwianie poza kolejnością na stacjach benzynowych i we wszystkich stacjach obsługi samochodów, o bezwzględne pierwszeństwo w zakupie taksówek. Obietnic też było sporo. Wszyscy, od których coś zależy, deklarowali dobrą wolę i coś się zmieniło. Lecz zwyciężym naszym — nie do końca. Taksówkarze, mimo iż pracują w systemie transportu publicznego, mimo iż za kółkiem jest w służbie publicznej, w sklepach „Polmozytu” w zakładach naprawczych, na stacjach benzynowych, w okienku urzędu jest osobą prywatną.

Paradoks? Nie! Po prostu niedopatrzenie. Po prostu sztywne trzymanie się statusu staromodnego taksówkarza, bez uwzględnienia jego statusu społecznego.

Ponieważ tyle spraw z dużym powodzeniem reformujemy, może zreformujemy i nasz stosunek do tych warsztatów pracy na czterech kółkach z pierwszą linią służby publicznej. Transport miejski w całości do takich służb należy.

TOMASZ JERKO

Prymusi za burtą

PÓŁ ROKU SZCZĘŚCIA

Tego nikt się nie spodziewał. Ani mamusi, ani tatusie, ani synusie. A przede wszystkim — chyba szkoły.

Bo i któż by się spodziewał, że najlepsi z najlepszych, najzdolniejsi z najzdolniejszych tylko pół roku będą chodzić w laurze. Z licznych uczelni — z Uniwersytetu Warszawskiego i z Politechniki Warszawskiej, z Uniwersytetu Jagiellońskiego i z Politechniki Gliwickiej donoszą o wielkich niepowodzeniach prymusów już na pierwszym semestrze. Na germanistyce UW spośród 16 prymusów aż 8 skreślono z listy studentów, na anglistyce spośród 12 prymusów skreślono z listy studentów 6, na elektronice PW spośród 49 prymusów 9 repetoowało rok, osiągając średnią ocen 2,98.

Instytut Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego, który podjął badania nad prymusami rocznika 1972/73 i 1973/74 — bije na alarm. O niebo lepiej radza sobie na uczelniach zwycięzcy przedmiotowych olimpiad.

Pierwsze jednak meldunki nie dają odpowiedzi, dlaczego prymusi — sława i chwala swoich szkół — po kilku miesiącach wracają ze swojej prawy po wiedzę w niesławie i we łzach. Nawet profesorowie uczelni nie są skłonni do wystawiania opinii. Domyślać się tylko można, że każdy głos profesora w tej sprawie mógłby w sposób okrutny uderzyć w autorytet szkoły. Zaś co jak co — autorytetu szkoły, z uwagą na szersze konsekwencje, trzeba strzec na każdym kroku. Z drugiej strony autorytet prymusa również nie może być wystawiany na szwank.

I oto znaleźliśmy się w autentycznym potrzasku, między autorytetem szkoły i autorytetem prymusa.

Mysle jednak, że powyższymi faktami powinna zainteresować się w pierwszej kolejności szkoła — zanim oczywiście głos zabierze Instytut Polityki Naukowej i Szkolnictwa

Wyższego i zanim argumentów do wyciągnięcia wniosków dostarczą nam badania. Nie wydaje się bowiem prawdą, że relegowani prymusi kwestionują istnienie samej instytucji prymusów. Szkoła musi bowiem w arsenale różnorodnych metod wychowawczych posiadać prawo do wyróżniania swoich najlepszych, i to prawo powinno być nadal utrzymywane. Odebranie szkoły tego prawa znacząco poważnie zubożenie systemu wychowawczego, a nauczycielom wytrąciłoby z ręki poważny oręż. Zresztą, czy można sobie wyobrazić normalnie funkcjonującą zbiorowość — pracującą lub uczącą się — bez stosowania nagród i wyróżnień, zwłaszcza nagród i wyróżnień moralnych? A przecież laur prymusa, przyznawany przez rady pedagogiczne z równoczesnym prawem wstępu na studia bez egzaminu,

lepszy z najlepszych, którzy powinni być również najmądrzejsi z mądrych, muszą widzieć zakres krzywdy wyrządzonej samej instytucji prymusów i setkom kolegów. Wobec takiego obrotu sprawy uczelnia traci zaufanie do opinii szkoły, do jej obiektywizmu, do jej pracy, a także do samej matury i do tej młodzieży, która na maturze legitymuje się ocenami najwyższymi.

Osobiście wcale bym się nie dziwił, gdyby uczelnia po takich doświadczeniach zaczęła kwestionować w ogóle sens istnienia samej instytucji prymusa i gdyby zaczęła lansować pogląd, że szkole należy odebrać ten przywilej wyróżniania najlepszych. Prymus w uczelni jest zawsze świadectwem pracy danej szkoły.

Sygnalizujemy ten problem jako szczególnie ważny. Stoi bowiem na stanowisku, że społeczeństwo może dobrze



Fot. — CAF

jest taką nagrodą za wyniki naukowe i postawę w ciągu kilku lat szkolnych.

Ostatnie meldunki dowodzą, że albo szkoła daje przywileje nabytym niefrasobliwie, albo prymusi na studiach spoczywają na laurach i nie przykładają się do nauki. Albo — może prymusi zwyczajnie lekceważą sobie dyscyplinę studiów, sądząc, że można bezkar nie i w nieskończoność korzystać z przywileju? Z tego, co wiemy dotychczas, można raczej wnioskować, że prymusi wybierają na studiach łatwiejszą i złudzenia. Lecz ci naj-

funkcjonować tylko na zasadzie wzajemnego zaufania jednych instytucji do drugich, jednych opinii do drugich. Tej zasadzie dawaliśmy wielokrotnie wyraz w naszych publikacjach, podnosząc zaufanie do najwyższej wartości moralnej. Problem zaufania uczelni do szkoły jest zbyt poważny byśmy mogli go przemilczeć. A prymusi muszą zrozumieć, że ich postawa na uczelni nie jest ich osobistą sprawą. Od ludzi już dojrzałych takiej postawy można wymagać.

STEFAN KURECKI

U źródeł nerwic

Kiedy uczyć życiowej dojrzałości

tę samą wagę. Stan naszego zdrowia psychicznego w ogromnej mierze zależy od środowiska, w jakim żyjemy. Nie ulega wątpliwości, że tempo przeobrażeń współczesnego świata, hałas, nieustanny pośpiech, stan ciągłego napięcia, jakiemu podlegamy, negatywnie wpływają na naszą psychikę, niezależnie od stopnia jej odporności. Jednocześnie mamy w społeczeństwie coraz więcej osób słabych, które przeżyte ciężkie choroby okresu niemowlęcego (tzw. urazów okołoporodowych) zawdzięczają tylko medycynie. Tym dzieciom, o zdecydowanie słabszej konstrukcji psychofizycznej, powinno się zapewnić od początku indywidualizowane formy opieki i wychowania po to, by wzmocnić ich system nerwowy, uchronić je przed załamywaniem się pod wpływem problemów życiowych. Nie robimy tego jednak, i właśnie spośród nich przede wszystkim rekrutują się pacjenci poradni zdrowia psychicznego.

Jednak głównymi źródłami nerwicy u dzieci i młodzieży jest środowisko — rodzina, szkoła, wreszcie z pewnością niewystarczające pod wieloma względami warunki dorostania. Słowem, cały system wychowania, jakim otaczamy współczesną młodzież, system nie przygotowujący do rozwiązywania problemów życia ani we wczesnej młodości, ani później.

Już we wczesnym dzieciństwie powinno się świadomie kształtować odporność psychiczną człowieka po to, by w przyszłości nie dopuścić do powstania m. in. nerwicy. Powołana jest do tego przede wszystkim rodzina. Tymczasem nie tylko u nas obserwuje się zanik jej prawidłowych, podstawowych funkcji, do czego z pewnością przyczynia się rosnąca liczba rozwodów, praca zawodowa kobiet itp. Powołanie lekceważy się na przykład już okres trzech pierwszych lat życia dziecka, przez lekarzy i psychologów uważany zgodnie za najważniejszy z punktu widzenia późniejszej wartości psychicznej i społecznej człowieka.

W późniejszym okresie popełniamy nader często drugi poważny błąd wychowawczy. Rekompensujemy bowiem dziecku — niekiedy podświadomie — brak głębszej uwagi i niewielką ilość czasu, jaki mu poświęcamy, zaspokajaniem je

go wszelkimi zachciankami, odsuwaniem odeń wszelkich kłopotów i trudności. W sumie wychowujemy młodzież słabą, nieodporną psychicznie, później stawianą wobec trudnych sytuacji życiowych, co niechybnie prowadzi do stressów, napięć i nerwic.

Poważnym ich źródłem jest też współczesna szkoła. Cały jej system działania oparty jest bowiem na silnych presjach, wymaganiach, klasyfikacji, które wielu słabszych psychicznie uczniów źle znosi. Szkoła nie stwarza przy tym możliwości indywidualnego traktowania ucznia i często nie uczy go odpowiedzialności. Nie można też zapominać o ogromnej roli nauczyciela, który nie zawsze potrafi być przyjacielem młodych, a zbyt często często bywa źródłem napięć, którym podlegają.

I trzecia sprawa. Nie umiemy — bądź czynimy to w sposób niewystarczający — stworzyć naszej młodzieży możliwości zaspokojenia psychologicznych i społecznych potrzeb okresu dojrzewania. Zapominamy, że musi ona we własnych oczach potwierdzić swą samodzielność, dorosłość, że musi mieć możliwość rozwijania swego krytycyzmu wobec zastanego porządku, co jest zupełnie naturalne dla tego wieku, że wreszcie potrzebuje silnych emocji, czego w takim stopniu w późniejszym wieku już się nie odczuwa.

Słowem, trzeba sobie uzmysłowić, że nader często ani rodzina, ani szkoła nie rozumie bądź nie realizuje swej roli w przygotowaniu dzieci i młodzieży do dorosłego życia. Przeskok z ciągnącego się niekiedy nawet przez 18 lat dzieciństwa w dorosłość bywa więc czasem bolesny, rodzi rozczarowanie, stresse, a nawet poważne zaburzenia typu nerwicy.

— Jaka jest na to rada, w jakim kierunku powinno iść społeczne zainteresowanie wychowaniem dzieci i młodzieży?

— Zdajemy sobie sprawę, że w przypadku rodziny cała nasza cywilizacja zapłatała się w jakąś ślepią uliczkę, z której wyjście może być niesłychanie trudne. Bez wątpienia jednak coraz powszechniej dostrzegana jest rola rodziców w wychowywaniu dzieci, zwłaszcza rola matki. Sama świadomość niewiele tu jeszcze może pomóc, potrzebne są ra-

czej konkretne działania, które jest już nieco trudniej.

O ile jednak rodzina jest przypadkowym środowiskiem wychowawczym, o tyle inaczej rzecz się ma ze szkołą, instytucją powołaną do wychowywania, opartą na naukowych podstawach i składającą się z fachowców.

Jeśli chcemy mieć silną psychicznie młodzież, musimy jak najszybciej powołać szereg instytucji świadomie sterujących procesem wychowawczym dzieci i młodzieży. Przede wszystkim rozwinąć naukowe podstawy psychologii i pedagogiki małego dziecka. Dziś specjalistów w tym zakresie można policzyć na palcach. Jest nam też potrzebna sieć specjalnych poradni dla dzieci, o których wiadomo, że są słabsze psychicznie i wymagają specjalnej opieki. Dla tych dzieci powinniśmy również tworzyć specjalne żłobki i terapeutyczne przedszkola o sprofilowanych wymaganiach, a w szkole zapewniać im elastyczne traktowanie.

Wreszcie potrzebami naszych dzieci musimy interesować się na co dzień, nie wychowywać ich ani z przesadną troską, ani z kolei jej brakiem, uczyć ją odpowiedzialności i narzucać rygory tak, by później w magania dorosłego życia nie były przez nie przyjmowane z zaskoczeniem. O tym, ile jest w tej dziedzinie do zrobienia, najlepiej świadczy rosnąca liczba pacjentów naszej poradni i w ogóle rosnąca liczba tego rodzaju placówek. Nie są one jeszcze tym, czym być powinny. Nie dają pacjentom możliwości psychoterapii i terapii środowiskowej, a przecież nerwice to nie somatyczne schorzenia typu kataru, lecz zaburzenia wymagające długiego kontaktu leczącego z pacjentem. Nie mamy ku temu wciąż jeszcze możliwości kadrowych ani lokalowych. Psychoterapia dla młodzieży — choć wiele od niej oczekujemy — jest dziś przede wszystkim wiedzą teoretyczną.

Konkludując: zaburzenia typu nerwicy rodzą się wówczas, gdy nie potrafimy rozładować napięć, które stwarza życie codzienne. Można ich uniknąć bądź to likwidując przyczynne zaburzenia, bądź kształtując silną osobowość i charakter już w najwcześniejszym dzieciństwie, o czym powinni pamiętać rodzice i wychowawcy.

Pozmawiała:
ZOFIA GRABIAŃSKA

Pod koniec marca tego roku dwaj młodzi poznaniacy — Stanisław K. i Jan T., wzięli się do apteki w Gorzowie Wielkopolskim. W ten sposób zdobyli pewną ilość leków o charakterze narkotycznym. Jan T. zaaplikował sobie taką ich dawkę, że w dwa dni potem zmarł.

Kim byli ci chłopcy? W listopadzie ubiegłego roku obaj zostali skazani — za podrabianie recept i narkotyzowanie się — na karę pozbawienia wolności na okres 2 lat i 3 miesięcy. Nie odsiadywali wyroku, bo nie jest on jeszcze prawomocny. „Skok” na aptekę wykonali zatem korzystając z wolności. Skutki? Jan T. nie żyje. Stanisława K. czeka zapewne kolejny proces i kolejno, tym razem wyższy, wyrok.

Należeli do zorganizowanej grupy, na której trop wpadła farmaceutka pracująca w jednej z poznajskich aptek. Zaobserwowała ona, iż w marcu 1973 co kilka dni aptekę odwiedza grupa młodych ludzi, w tym dziewczyna, którzy przedstawiają systematycznie

recepty na leki o charakterze paronarkotycznym. Uwagę farmaceutki zwrócił fakt, iż recepty wystawiane są za każdym razem przez tego samego lekarza, ale numery statystyczne figurujące przy jego nazwisku bywają różne.

Któregoś kwietniowego przedpołudnia zjawił się w aptecce jeden z chłopaków i przedstawił podejrzaną receptę. Wtedy farmaceutka pod byle pozorem zatrzymała go na chwilę. Ta chwila starczyła, by zatelefonować do MO. Za moment milicjanci byli w apteczce. W ten sposób zatrzymany został Tomasz F., przy którym znaleziono kilka bardzo wątpliwych recept.

Koło południa w tej samej apteczce przylapana została też dziewczyna i dwóch chłopaków. Przesłuchania zatrzymanych, dokonywane przez MO, pozwalały ustalić skład siedmioosobowej grupy. Wszyscy są bardzo młodzi. Pięcioro z nich w tym roku skończył będzie 20 lat, Tomasz F. lat 22, a Stanisław K. 19 lat. Zaledwie dwóch z nich gdzieś pra-

cowało. Szczegółowa ekspertyza tysięcy recept przeprowadzona w Zarządzie Aptek w Poznaniu pozwoliła ustalić MO, iż „członkowie tej grupy działając w sposób zorganizowany w ciągu dłuższego czasu sfalszowali kilkadziesiąt recept, które następnie przedkładali w aptekach, w celu zdobycia leków o charakterze odurzają-

na rzecz Zarządu Aptek i orzeczone leczenie odwykowe w zamkniętym zakładzie przed odbyciem kary. Wobec Krystyny W. sąd umorzył postępowanie na zasadzie amnestii, ponieważ kara nie przekroczyła 2 lat pozbawienia wolności.

Trzeba tutaj powiedzieć, że grupa działała metodycznie

kać ich można było w określonych kawiarniach. Zajmowali jeden stolik, wokół którego zasiadali w milczeniu, podając sobie tabletki. Po pewnym czasie zapadali w zbiorowy letarg, przerywany wypadami do toalety, gdzie dokonywano zastrzyków.

O narkotykach można rozmawiać bez końca z lekarzami, sędziami, rodzicami i nauczycielami. Ale postacią centralną, wokół której wszystkie te rozmowy się toczą, jest narkoman. Kim on jest? Ofiarą własnej subiektowności, która wybrała się w ryzykowną wyprawę na spotkanie nowych wrażeń? Subtelny intelektualista, zjeżdżającym w głąb swojego Ja przy pomocy narkotyku, tak jak górnik jeździ windą pod ziemię? Alkoholik, spijający wodę pod mostem?

Bohaterów tej historii trudno jednoznacznie określić, właściwie nie bardzo wiedząc czego chcą. Moim zdaniem są to po prostu chorzy młodzi ludzie. Niektórzy zdają sobie z tego sprawę. Nawet próbują się leczyć, chociaż pomoc lekarzy oceniają krytycznie.

Stefan R. powiedział m. in.: „Mam silny głód narkotyczny. Uważam, że powinienem się leczyć. Byłem ostatnio u psychiatry, ale mnie zbyt. Biorę

więc niemal codziennie pastylki”.

Ci, którzy zażywają narkotyki, nie bardzo potrafia odpowiedzieć dlaczego to robią. W każdym bądź razie ich narkotyzowaniu się nie towarzyszą żadne „wspamięciań uczucia wyższego rzędu”.

Krzysztof J.: „W roku 1972 spotkałem się z Tomaszem F. i Ryszardem S. i oni dali mi 3 tabletki. Potem co 5—7 dni dawali mi przez cały miesiąc po 3 tabletki i nauczyli mnie podrabiać recepty. Stworzyliśmy grupkę, do której dołączyli inni...”

Zdzisław W.: „W czasie seansu siadaliśmy w kawiarni i zjadaliśmy 7—8 tabletek w odstępach 2—5 minut. Po 15 minutach zaczynało się działanie i trwało kilka godzin. Czulem się lekki, obojętny, a organizm mój był zdominowany”.

Jan T.: „Nie wiem dlaczego zażywałem te środki, po prostu chciałem spróbować. Po niektórych z nich miałem w kawiarni halucynacje. Trudno powiedzieć czy były przyjemne, ale były dość ciekawe...”

O swoistym pechu mówił 18-letni Roman E. Uszy-

Ucieczka do nikąd

znów przedstawił podejrzaną receptę. Wtedy farmaceutka pod byle pozorem zatrzymała go na chwilę. Ta chwila starczyła, by zatelefonować do MO. Za moment milicjanci byli w apteczce. W ten sposób zatrzymany został Tomasz F., przy którym znaleziono kilka bardzo wątpliwych recept.

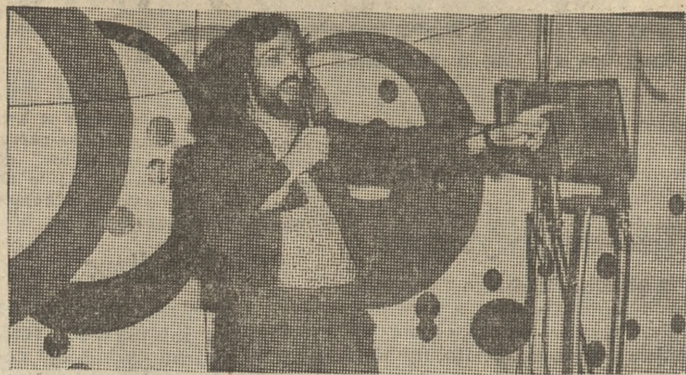
cym, czym narazili Zarząd Aptek na szkodę w wysokości co najmniej 3000 złotych”. Tak mniej więcej brzmiał jeden z zarzutów Prokuratury Powiatowej dla dzielnicy Stare Miasto. Inne zaś mówiły, iż członkowie grupy „wspólnie nawzajem udzielali sobie bez zaleceń lekarza środków odurzających” i „zażywali te środki w swojej obecności”.

Przewód sądowy potwierdził te zarzuty. W listopadzie ubiegłego roku Sąd Powiatowy dla miasta Poznania wydał wyrok w tej sprawie. Każdy z oskarżonych skazany został na 2 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności oraz na grzywnę po 1.500 złotych. Ponadto zasądzono od wszystkich oskarżonych solidarnie 3.000 złotych

oraz posługiwała się swego rodzaju „pomocami naukowymi”. Otóż Krzysztof J. posiadał kartkę, na której umieszczono spis 18 aptek w Poznaniu łącznie z informacjami, jakimi tramwajami do nich dojechać, a oprócz tego specjalną „bibliotekę fachową”, w której skład wchodziła „Farmakopea polska”, maszynopis z opisem działania leków odurzających i specjalny zeszyt z notatkami dotyczącymi ich działania i używania. Recepty preparowali przy pomocy bardzo prymitywnych metod. Wyglądały one podejrzanie i niektóre można było bez trudu określić jako podróbione.

Leki spożywali doustnie lub wstrzykiwali sobie dożylnie ich roztwory. Najczęściej spot-

w studio
i na
estrady



PREZENTERZY

Nie słabnie popularność dyskotek. Zrazu wydawało się, że to jeszcze jedna sezonowa moda, jakich wiele w rozrywce. Jak na razie jednak ta forma zabawy zdomowała się — szczególnie w klubach młodzieżowych — na dobre. Nie jestem zbyt wielkim entuzjastą dyskotekowego szaleństwa, a mój sceptycyzm wynika z faktu, że dyskoteki wypierają wiele innych, wartościowych z punktu widzenia wychowania estetycznego młodych ludzi, form zabawy. Upada zupełnie piękna sztuka tańca towarzyskiego z całą swą, pełną elegancji, towarzyską otoczką. Ginie na zabawach żywa muzyka, co prowadzi z kolei do upadku wielu zespołów muzycznych. No i co najgorsze — obserwuje się powszechnie brak zrozumienia istoty dyskoteki u animatorów tego rodzaju imprez i u prezydentów. Większość prezydentów wywodzi się, niestety, z ludzi przypadkowych.

Dyskoteki są zjawiskiem stosunkowo młodym i trudno przewidzieć czy przyjmą się na stałe, jako jedna z podstawowych form zabawy. W każdym razie dobrze się stało, że nie czekając na wyjaśnienie tej kwestii, podejmują się w naszym kraju wiele działań mających na celu ujęcie w karby organizacyjne ruchu dyskotekowego i zapewnienie odpowiedniego poziomu prezydentów.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przeprowadziło kilka egzaminów weryfikacyjnych dla kandydatów na prezydentów zawodowych, a Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe przystąpiły do organizowania na terenie całego kraju dyskotek wyposażonych w wysokiej jakości sprzęt nagłośniący i oświetleniowy.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że problem dyskotek zawodowych zostanie szczególnie rozwiązanym. Gorzej natomiast z ruchem amatorskim, który obsługuje większość dyskotek w klubach młodzieżowych. Prezentować płyty jest łatwiej niż śpiewać lub grać na instrumencie. Nie więc dziwnego, że kto tylko posiada atrakcyjne płyty i kocha muzykę rozrywkową pretenduje do roli prezentera płyt. W tym wypadku od ilości do jakości droga daleka. Przede wszystkim rażą u prezydentów ubogie, infantylne komentarze słowne, wzorowane na manierze prezydentów zachodnich, komercyjnych rozgłośni radio-

dzięki której zdobył potrzebne środki. Sporządził z nich roztwór, który wstrzyknął sobie do żyły i... poczuł się tak nie-dobrze, że dostał torsji. Był chory i zawiadziony i postanowił już nigdy tego nie robić. Miał jednak pecha, bo eksperci MO, badając tysiące recept, znaleźli wśród innych podejrzanych również i tę jedyną szlaczowaną przez niego... Wobec nikomej szkodliwości czy nu prokurator postępowanie jednak warunkowo umorzył, zobowiązując jedynie Romana E. do przepracowania 20 godzin pracy na cele społeczne, oraz zastosował wobec niego okres próbnny na 2 lata.

Roman E. rzucił narkotyki zanim jeszcze zaczął ich używać. Po prostu nie służyły mu. Okazały się dla niego oszukańczą propozycją, dla której nie warto uciekać w świat złudzeń.

A inni narkomani? Czy po odbyciu kary nie powrócą do narkotyku?

Stefan R. pisze z zakładu karnego naiwny list do kolegi o pseudonimie Wazuwusz, aby ten przysłał mu kubek homogenizowanego sera, oczekując, że tym sposobem przemycone zostaną narkotyki.

Krzysztof J. wysyła z zakła-

wych, takich jak Radio Luxemburg. Z drugiej strony jednak nie ma się czemu dziwić, skoro brak u nas wzorców prezenterów. Duży wpływ na kształtowanie oblicza polskich dyskotek mają organizowane coraz częściej kursy dla prezydentów oraz konkursy i przeglądy.

Miałem okazję śledzić konkurs na najlepszego prezentera dyskoteki Poznania, który odbył się 24 maja. Wzorowo zorganizowany przez Spółdzielnię Mieszkanową „Osiedle Młodych”, Zarząd Śródmiejski ZMS — Poznań-Rataje oraz Radę Dzielnicową Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — był dla

mnie miłym zaskoczeniem, gdyż wykazał ogólny wzrost umiejętności poznających prezenterów.

Trójka laureatów: Alfred Zakrzewski, Jan Pyka i Stanisław Mirau potrafią znakomicie sterować zabawą. I co ważne — prezentując wiele wartościowych muzycznie nagrań, nawiązują łatwo kontakt z młodzieżą publiczną. Alfred Zakrzewski — zwycięzca konkursu na miano najlepszego prezentera dyskoteki — prowadzi stale dyskotekę w klubie „Piekłoraj”. Jan Pyka w klubie „Cicibór”, a Stanisław Mirau w klubie „Agora”.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Przed pełnią czasowego szczytu

Dwa oblicza wypoczynku

Pokój, który przydzieliła nam kierowniczka domu czasowego, był wygodny, atmosfera miła i wszystko wskazywało na to, że spędzimy z żoną przyjemne wakacje. A przede wszystkim dobrze wypoczniemy. W tym przeświadczeniu trwałaliśmy do wieczora, gdy po kolacji i spacerze znaleźliśmy się w łóżkach. Z pokoju, znajdującego się nad nami, zaczęły dochodzić wtedy naszych uszu denerwujące hałasy. Mieszkające tam dziewczęta urządzały sobie po prostu dancing. Do późnej nocy słychać było odgłosy tańczenia, radiowej muzyki i śmiechów. O spaniu nie było mowy.

Hałasy różnego rodzaju i natężenia uprzykrzały nam te tak pięknie zapowiadające się wakacje przez cały okres pobytu. Przyszłaż w wypoczynku zarówno w ciągu dnia, jak i wieczorami, nieraz do późnej nocy. Zgłaszałyśmy to kierowniczce pełnej zresztą dobrej woli, ale jej perswazje i napomnienia niewiele skutkowały.

Rozumiemy, że młodość musi się wyszumieć, ale czy ma się to odbywać kosztem wypoczynku innych?

Z kolei część młodych twierdzi, że najgorzej, gdy

się dostanie pokój w sąsiedztwie starszych wiekiemczasowiczów, takich, co to im przeszkadza każdy szmer, każdy śmiech i głośniejszy wypowiedziane słowo. — Trudno — mówią — codziennie o dziesiątej wieczorem iść do łóżka, jeśli i tak nie można usnąć. Nie po to zresztą człowiek bierze wakacje, by je przespać. Najlepszy wypocznik dla nas, to odpowiednie towarzystwo i dobra zabawa. Nie mamy tu wcale na myśli jakichś ekscesów, czy szaleństw. Ale ciągle skarżenie na nas, jak w przed szkołę, kierowniczce domu czasowego, może każdemu „wyjść bokiem”. A to, że było słychać śpiew, a to że do dziesiątej wieczorem wracaliśmy ze śmiechem do swych pokoi, a to, że nocami gramy w brydża...

Przytoczone tu autentyczne uwagi można usłyszeć w różnych wariantach w prawie każdym domu czasowym. Szczególnie w domach młodszych, w których istnieją niewielkie możliwości doborowania w jednym skrydle czasowiczów młodych, a w drugim odległym od świetlicy, klatki schodowej, boiska do siatkówki itp. starszych wiekiem.

Sądząc, że wzajemne uprzykrzanie sobie wakacji nie wpływa z czyjejkolwiek złośliwości. Po prostu, zależnie od wieku, siły i temperamentu ludzie różnie wypoczywają. Dla jednych wypocznik to np. kilkugodzinny spacer i potem sen, dla innych — to „smażenie się” na słońcu i gromadzenie energii na wieczorne spotkanie towarzyskie. Pierwsi zazwyczaj zapominają, że sami kiedyś również nie „ładowali” w łóżkach przed północą, drudzy nie wyobrażają sobie, by w przyszłości mogli potrzebować innej formy wypoczynku, aniżeli ten obecny, bardzo aktywny, a więc czasem rażąco starszych temperamentem i hałaśliwością.

Kierownictwom domów czasowych przeważnie trudno pogodzić te dwie przeciwstawne sobie grupy czasowiczów. Owszem, starają się, by był przestrzegany obowiązujący na czasach regulamin, ale trudno ludziom zabronić rozmów w pokojach, lub śmiania dlatego, że minęła godzina 22. Zapytaliśmy w tej sprawie o zdanie kierowniczki Domu Czasowego FWP „Lech” w Puszczykowie. Pani Jadwiga Łyżwańska, od 30 lat prowadząca domy czasowe, w tym od 5 lat „Lecha”, powiedziała nam tak:

MAREK PRZYBYLSKI

*) Wszystkie imiona, nazwiska, pseudonimy i nazwy w artykule zmieniono.

**) W stosunku do Zdzisława W., Stanisława K., Tomasza S. i Stefana R. wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Racje prawa i serca

Pięcioletnia Monika zapewne do dzisiaj nie zdaje sobie sprawy z burzy i zamieszania, jakie niechcący, swą osobą wywołała. Mieszka w Domu Dziecka. Z niedługiego życia ledwo pamięta dom, w którym była przedtem — biały, z dużą liczbą dziecięcych łóżeczek (to był Dom Małego Dziecka). Trochę lepiej przypomina sobie babcię Józefę, do której często chodziła, i która ciągle opowiadała o jakiejś pani, co niby jest jej mamą. Zna wiele ciotek, wujków. Nową ciotkę Ba się poznała niecały rok temu. Była u niej na wakacjach.

Zaczęło się tak — miała została zabrana z Domu Dziecka do niewielkiego miasta na dwa letnie tygodnie. Do pani Basi najpierw mówiła — jak zwykle — „ciociu”, potem jakoś tak się złożyło, że nazwę zmieniła na „mamo”. Już w trakcie wakacji Barbara postanowiła wziąć dziewczynkę do siebie, na stałe. Złożyła więc wniosek, poparte odpowiednimi opiniami i czekała na załatwienie. Potem z sądowym wyrokiem, który przyznawał jej prawo do dziecka, zjawiała się w zakładzie. Jednak Moniki jej

nie wydano. Zgody nie wyraziła jej dotychczasowa opiekunka — dyrektorka domu. Dlaczego? — Udowodniła, że dla dobra dziecka nie może tego zrobić.

Tak więc między dwiema kobietami powstał konflikt. Klasyczny. Każda broniła swego — i w swym przekonaniu — dobra Moniki. Każda z nich pewna była swojej racji. Tylko, że te racje były z sobą sprzeczne.

MOTYWY UCZUCIOWE...

— Dlaczego chciałam zabrać Monikę? — powtarza pytanie Barbara. — Najpierw myślałam tylko o wakacjach, ale kiedy zaszedł do zakładu i tam podbiegły do mnie dzieci, obej mowały, prosiły, żeby zabrać, ogarnęło mnie współczucie. Monika była impulsywna, uczuciowa. Swoją córeczkę straciłam, kiedy była mała. Teraz obca dziewczynka nazywała mnie mamą.

W domu Barbary miała czuć się świetnie. Dbano o nią. Była z nową mamą w porządku, chodziła na spacer, podsuwano jej najlepsze jedzenie, żeby przysłała do siebie. Miała tu też babcię, lalki, koleżankę od sąsiadów, coraz to nowe ciotki, które kochały ją i zabawiały. Z dnia na dzień myślała o tym, że Monika ma wrócić do Domu Dziecka stawała się bardziej przykra. Wreszcie postanowiono. Na razie trzeba było jednak dziewczynkę odwiedzić. Nie obyło się bez łez z obydwu stron.

Barbara ma 43 lata, jest samotną i mieszką w małym domku przy niewielkiej ulicy, z równie samotną matką. W miasteczku wszyscy ją znają. Odpowiadają jej zresztą często, bo po pierwsze — jest krawcową, a po drugie — miło u niej posiedzieć i porozmawiać. Bez trudu więc udało się jej zebrać pozytywne opinie potrzebne jako załącznik do wniosku o przyznanie Moniki.

Kiedy więc sąd przyznał dziewczynkę Barbarze — było to prawdziwe święto, nie tylko w domu obu kobiet, ale też wśród grona przyjaciół. Czekali wszyscy. Dla małej przygotowano specjalny kąpiel, wózek z lalką, misie, zabawki, świeże parówki na kolację... Ale nie przyjechała.

— Co ja tej dyrektorce zrobiłam — mówi z gorczycą Barbara. — Największą moją wadą jest ta samotność. Ale czy to już mnie absolutnie dyskwalifikuje jako opiekunkę? Przecież tyle samotnych kobiet potrafi stwarzać dzieciom atmosferę rodzinnego ciepła.

Teraz wszyscy czekają na wynik kolejnej rozprawy, bo dyrektorka zgodnie ze swymi przekonaniami, spowodowała rewizję wyroku. Wzrasta rozgoryczenie, poczucie krzywdy, a wszystkie te uczucia kierowane są w stronę tamtej kobiety. Dyrektorka jest winna — głosi opinia zainteresowanych — że dziecko zamiast mieć dom, przebywa w zakładzie pozbawione ciepła rodzinnego. Że dziecko nie jest u Barbary.

...I RZECZOWE

— Każde dziecko ma prawo do ojca i matki — rozpoczyna rozmowę dyrektorka. — Jeśli więc ode mnie może zależeć to, jaką opiekę będzie miało dziecko, już raz przez swoich najbliższych opuszczone — staram się o tym pamiętać. I to jest głównie przyczyna, dla której nie zgodziłam się na oddanie Moniki. Tym bardziej, że w jej przypadku, podobnie zresztą jak i w innych, mam do wyboru kilka rodzin. Każda z nich tak samo chce zabrać dziewczynkę. Tak samo za-

pewnia o swoim uczuciu, o tym, że tylko u niej opuszczone dziecko znów znajdzie dom. Oczywiście, w żadnym z tych przypadków nie ma absolutnej pewności, czy tak będzie w istocie. Staram się więc rzeczowo i z rozmysłem analizować wszystkie warianty. Wybrać optymalny.

— Ja do tej kobiety — mówi o Barbarze — wbrew jej opinii nie mam żadnej awersji. Uważam, że jest całkiem możliwe, iż dziewczynka znalazłaby tam to, czego dla niej szukam. Ale jest też wiele minusów, o których muszę pamiętać. Znam dzieci długo i dobrze. Wiem jak bardzo przeżywają każdy powrót, jak stanowi to dla nich wstrząs. Wiem też, jak często ludzie zmieniają decyzje. W tym przypadku nie mogę wykluczyć i tego, iż osoba samotna ma dwa razy większą szansę powtórnego osierocenia dziecka. A pani Barbara ma 43 lata. Kiedy więc Monika będzie rozpoczynała naukę w szkole średniej ona będzie liczyła 53 lata. Czy wystarczy jej wtedy zdrowia i siły na przejście z dorastającą dziewczyną najtrudniejszego okresu wychowania? Poza tym — sprawa zdawałoby się, blaha: ta kobieta jest krawcową, nie pracuje w zakładzie uspołecznionym. Dziewczynka nie miałaby żadnych uprawnień. A jeżeli zdrowie opiekunki nie dopisze — z czego będą żyły?

Sprzeciw Barbary wywołuje to, że Dom Dziecka kategorię zabrania, aby dziewczynka nazywała ją mamą, że Dom Dziecka przecina tę nić, która z czasem może zmienić się w silne więzi uczuciowe.

— Tak musimy czynić — tłumaczy dyrektorka. — Nasze dzieci mają szczególną tendencję do szybkiego nawiązywania bliskich kontaktów. One czekają na osobę, którą tak będą mogły nazywać. A że tych osób przewijają się przez życie dużo, staramy się, aby miano „matka” i „ojciec” za rezerwowane dla tych, którzy te funkcje przejmą naprawdę. Tak więc wychowawcy zawierają z dziećmi umowę: mają one mówić do wszystkich „ciociu”, „wujku”, a kiedy przyjdzie ta prawdziwa — to ona im powie. Na razie mają czekać.

— Pewnie, że moglibyśmy oddać małą, nie dbając o nic więcej, o żadne przygotowanie do wejścia w przyszłą rodzinę, nie troskąc się o to, czy potem dziecko będzie szczęśliwe, ale byłoby to przyznawanie racji tym, którzy uważają Dom Dziecka nie za placówkę wychowawczą, lecz za przechowalnię, w której wystawiony kwit czy pismo pozwala dziecko oddać, odebrać, przesunąć.

*

Sytuacja nie jest rozwiązana. Trwa walka o racje. Sprawa ma rozstrzygnąć sąd. Tylko, że każde rozwiązanie będzie mieć tyle słuszności, co punktów nieprawdy. Chodzi jednak o to, by przy wyważeniu argumentów, najważniejszym z nich było samo dziecko.

JOLANTA LENARTOWICZ



STRONA

GŁOS — 4 VI 1975

Literatura skandynawska w dorobku Wydawnictwa Poznańskiego

W rozwoju wzajemnych kontaktów kulturalnych Polski z krajami skandynawskimi ważną rolę odgrywa również zainteresowanie polskich czytelników literaturą Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii.

W upowszechnianiu najcenniejszych dzieł klasyków i współczesnych pisarzy skandynawskich szczególne zasługi ma Wydawnictwo Poznańskie. Poznańska placówka wydawnicza stała się najbardziej wyspecjalizowanym w dziedzinie tych literatur polskim wydawnictwem, głównie dzięki znanej Serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich.

Nakładem Wydawnictwa Po-

znańskiego ukazało się ponad 100 książek z literatury pięknej krajów północny w łącznym nakładzie 1.325.000 egzemplarzy; 270.000 egzemplarzy w tym dorobku stanowią przekłady z literatury szwedzkiej. Wydawnictwo Poznańskie przekazało już do rąk czytelników m. in. trzy antologie opowiadań szwedzkich („Losy ludzkie”), norweskich („Tam, gdzie fiordy”) i fińskich („Żyć na granicy”), a w przygotowaniu jest antologia pisarzy duńskich. Staraniem tej oficyny wydano również po raz pierwszy w języku polskim trzy XIII-wieczne staroislandzkie sagi: „Sagę o Njalu”, „Sagę rodu z Laxdal” i „Sagę o Egilu”. Ożywione kontakty z wydawcami skandynawskimi, z autorami i instytucjami kulturalnymi nawiązanymi przez Wydawnictwo Poznańskie oraz grono tłumaczy, z których większość debiutowała tutaj właśnie skandynawskimi przekładami stanowią źródło edytorskich osiągnięć poznańskich ośrodków.

Jeszcze w bieżącym roku czytelnicy znajdą w Serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich „Powieść o Olofie” Eyvinda Johnsona — ubiegłorocznego laureata Nagrody Nobla, Ingmara Bergmana „Sceny z życia małżeńskiego”, Larsa Gyllenstena „Śmierć Sokratesa”, kolejną powieść Vilhelma Moberga „Jedź dziś nocą”, tom dramatów Augusta Strindberga zawierający także utwory po raz pierwszy tłumaczone na polski. W przygotowaniu są m. in. przekłady powieści P. O. Enquista „Piąta zima ma gnetyzera” i Eyvinda Johnsona „Czas Jego Wysokości”, tom ludowych baśni szwedzkich oraz pierwsza w Polsce antologia poezji szwedzkiej.

(kos)

MACIEJ STABROWSKI

Czy Wielka Brytania pozostanie w EWG?

Brytyjcy wyborcy udadzą się w czwartek, 5 czerwca, do urn w sytuacji, gdy opinia kraju jest głęboko podzielona. Zwolennicy pozostania W. Brytanii we Wspólnym Ryńku — wśród nich, jak wiadomo, premier Wilson i większość członków jego gabinetu — w przemówieniach, wywiadach i apelach starają się przekonać naród brytyjski, że zła sytuacja ekonomiczna kraju pogorszyłaby się jeszcze bardziej, gdyby W. Brytania wystąpiła ze Wspólnoty Europejskiej, starając się także wyznaczyć, że członkostwo w EWG nie naruszy brytyjskiej niezawisłości i nie podważy polityki dobrych stosunków z krajami socjalistycznymi.

Sekretarz generalny zrzeszających ponad 10 mln członków brytyjskich związków zawodowych, Len Murray, nawołuje wszystkich związkowców, aby głosowali za wystąpieniem W. Brytanii z EWG. Murray podkreśla: „potrzebna jest nam polityka, która przebiegałaby się raz na zawsze przez XIX-wieczną filozofię ekonomiczną układów przemysłowych, jakie legły u podłoża Wspólnego Ryńku”. W kampanii brytyjskich antyeuropejskich wyborców aktywnie antyeuropejscy politycy z Danii i Norwegii. Polityk duński Bent Brier i polityk norweski Arne Haugstad, wystąpili na wiecu zorganizowanym przez

Instytutu badania opinii publicznej w W. Brytanii przewidyują, że większość wyborców opowie się w czwartkowym referendum za pozostaniem w EWG, jednak przedstawiciel antyrynkowej mniejszości rządowej, minister przemysłu Anthony Wedgwood Benn, uważa, iż wyniki ankiet przedstawionych przez te instytucje nie odzwierciedlają rzeczywistej sytuacji.

Zakończenie śledztwa w sprawie działalności CIA

sprawie zapobieżenia takim poczynaniom na przyszłość. Jak wiadomo, pod koniec roku ubiegłego, w prasie ukazały się informacje, że CIA wbrew obowiązującym prawom prowadziła na szeroką skalę inwigilację Amerykanów biorących udział w ruchu antywojennym i w walce o pra-

Wraz z reorganizacją administracji terenowej zmienia się struktura władzy przedstawicielskiej. Zgodnie z ustawami Sejmu oraz uchwałą Rady Państwa z 31 maja br. część radnych powiatowych weszła do istniejących i nowo tworzonych rad narodowych wojewódzkich, zaś część wejdzie do rad miejskich i gminnych.

Zaden mandat nie traci ważności aż do następnych wyborów. Każdy radny powinien więc aktywnie działać na swym posterunku społecznym — bez względu na to, na jakim szczeblu władzy przyjdzie mu pracować. Trzeba jeszcze raz przypomnieć, że reforma, którą obecnie finalizujemy, ma na celu znaczne przyspieszenie rozwoju produkcji, podniesienie warunków bytu materialnego i kulturalnego ludności, awans cywilizacyjny wszystkich regionów Polski. Osiągnięcie tych celów zależy w wielkim stopniu od radnych, których mamy w kraju 135 000.

Więź ze środowiskiem

Partia wielokrotnie dawała wyraz troski o podniesienie rangi i autorytetu rad narodowych i radnych. Edward Gierk mówił m. in., że nasze społeczeństwo otacza wielkim poważaniem stanowisko posła, lecz prestiżem takim nie cieszy się jeszcze pozycja radnego. Jako źródło tego zjawiska I sekretarz KC PZPR wskazał fakt, iż część radnych za słabo interesuje się pracą aparatu administracyjnego, przejawia za mało własnej inicjatywy oraz ustępuje zbyt łatwo w słusznych sprawach wobec funkcjonariuszy administracji.

Istniejące dziś warunki polityczno-prawne stwarzają dobry fundament rzeczywistości aktywnej, skutecznej działalności naszych mandatarzy. Co jest tej owocnej pracy warunkiem podstawowym? — Jest to ścisła więź ze środowiskiem. Ktoś powie: to jest truizm. Tymczasem chodzi właśnie o nowe spojrzenie na ten tradycyjny obowiązek radnego. Otóż dzisiaj ta więź ze środowiskiem nie może ograniczać się do spotkań z wyborcami, pełnienia dyżurów, podczas których obywatele przychodzą ze skargami i zażaleniami.

Jeśli bowiem mówimy, że reforma ma się przyczynić do wszechstronnego wykorzystania wszystkich możliwości i rezerw terenowych — to zakres wiedzy radnego na ten temat musi być również znacznie szerszy niż dawniej.

Można na to odpowiedzieć, że przy obecnym podziale kompetencji wykonawczych i legislacyjnych radni nie mogą być w pełni świadomi potrzeb i dążeń społecznych — to zakres wiedzy radnego będzie wyspecjalizowany aparat administracyjny województwa, naczelników gmin, prezydentów i na czołach miast. Wiadomo np., że projekty planów rozwoju społeczno-gospodarczego danego terenu przygotowuje i referuje na sesji rady narodowej wojewoda, naczelnik czy prezydent. — To prawda. I reforma zmierza do wzrostu ich odpowiedzialności za te działania. Jednakże rola radnych nie może ograniczać się tylko do aprobaty punktu widzenia administracji, do głosowania za jej propozycjami.

Zarówno podczas debaty na sesji rady, jak też w czasie dyskusji w komisjach radni powinni być dojrzałymi, świadomymi i pełnymi własnych propozycji partnerami przedstawicieli administracji.

Ta samodzielność myślenia, własne zdanie, doskonała znajomość środowiskowej opinii i orientacja w funkcjonowaniu terenowych i kluczowych przedsiębiorstw — są podstawowym warunkiem spełnienia

wa obywatelskie oraz członków Partii Komunistycznej i innych postępowych organizacji krajowych.

Ujawnienie systemu szpiegostwa wewnętrznego pod kierunkiem CIA przypomniało Amerykanom istotną wartość ich praw obywatelskich i swobod demokratycznych. Na tym tle wybuchł skandal, który zmusił rząd do zainicjowania śledztwa w sprawie tych oskarżeń.

Chociaż treść sprawozdania komisji dla prezydenta utrzymywała, że CIA wbrew obowiązującym prawom prowadziła na szeroką skalę inwigilację Amerykanów biorących udział w ruchu antywojennym i w walce o pra-

Żaden mandat nie traci ważności

przez rady narodowe nadzór i kontrolnej roli wobec aparatu administracyjnego.

Rzecznicy wyborców

Mandat radnego oznacza upoważnienie, a zarazem zobowiązanie do działania w imieniu wyborców. Radny jest jednak nie tylko rzecznikiem ludności ze swego okręgu, ale także całego społeczeństwa. Obowiązuje go więc nie partikulizm, ale ogólnopolskie wyobrażenia o sposobie myślenia, wiązanie spraw lokalnych z interesem całego społeczeństwa. A to oznacza popieranie i inicjowanie wszelkich korzystnych dla danego środowiska poczyną, lecz jednocześnie przecistawianie się niesłusznym, nieracjonalnym żądaniom.

Obywatelska postawa radnego wyrażać się powinna w zwalczaniu wszelkich przejawów biurokracji, lekceważenia obywatela; zniechęlenia i kancelaryjnej mitgry, ale także — w umacnianiu dyscypliny społecznej, porządku, poszanowania dla przepisów, zarządzeń itp.

Radni partyjni, szczególnie członkowie PZPR, powinni najbardziej aktywnie torować drogę postępowi ekonomicznemu i kulturalnemu, być rzecznikami nowatorstwa, sprawiedliwości i należących stosunków między urzędem a obywatelem. Jednocześnie ich zada-

niem jest stałe wyjaśnianie w kontaktach z ludnością polityki partii, mobilizowanie mieszkańców do czynów społecznych itp. Są to na der istotne obowiązki wynikające z mandatu radnego.

Czas realizacji

Od 1 czerwca rozpoczął się okres intensywnego realizacji programu wielkiej reformy. Jednocześnie klasa robotnicza i wszystkie środowiska wykonują nielatywne zadania wynikające z bieżących planów gospodarczych. W ramach nowych poczyną należy działać tak, aby nie hamując ani na chwilę obecnego tempa rozwoju kraju — wykorzystać nowe szanse stwarzane przez reformę.

W poczynaniach tych doniosłą rolę odegrać muszą nie tylko organy administracyjne, ale także radni. Ich działalność będzie tym skuteczniejsza — im bardziej twórcza będzie inspiracja i polityczne kierownictwo radami narodowymi ze strony instancji partyjnych. Ta inspiracja jest potrzebna szczególnie w nowo tworzonych województwach. Tam też w pełni wykorzystanie należy doświadczenie, wieloletnią praktykę aktywnego społecznego bytów powiatów, w tym również radnych dawnych PRN.

INTERPRESS

Z techniką na bakier

Dokończenie ze str. 3

stauracjach z powodu braku części zamiennych. Są to przede wszystkim urządzenia pochodzące z importu. Taki jest m. in. los wielu ekspresów do kawy w barach i restauracjach. Za kupującą sprzęt za granicą często ograniczają się do za-rezerwowania sobie części zamiennych, koniecznych w okresie gwarancyjnym. Później zaczynają się kłopoty. Tym bardziej, że sprzęt używany jest u nas długo.

Przedsiębiorstwo Remonto-Montażowe instaluje urządzenia, czuwa, żeby one działały, produkuje też niektóre potrzebne części czy elementy wyposażenia. Nie jest ono jednak monopolistą w świadczeniu handlowy serwisu napraw i konserwacji. Większe przedsiębiorstwa handlowe mają własne ekipy remontowo-konserwacyjne. I to jest sprawa wymagająca przynajmniej bliźszego przyjrzenia się. Wiadomo, że dobrych fachowców, umiejących naprawiać sprzęt chłodniczy czy precyzyjny, nie jest wielu. Ci, którzy są, niestety, często na skutek złych organizacyjnych rozwiązań, nie w pełni wykorzystują swoje umiejętności.

Koncentracja fachowych kadr w jednym przedsiębiorstwie, powołaniem i wyposażeniem do świadczenia usług organizacjom handlowym, przynosiłaby więcej korzyści. Chociażby równomierne wykorzystanie ich pracy w ciągu całego roku. Wiadomo bowiem, że w przedsiębiorstwach handlowych występują tzw. „martwe sezony”, np. w opiece nad sprzętem chłodniczym jest to jesień i zima. A poza tym powstaje możliwość specjalizacji kadr, lepsze zaplecze warsztatowe, łatwiejsza organizacja pracy itd.

POMÓC SOBIE SAMEMU

W PRM pytamy także czy są sposoby poprawienia sytuacji ad hoc, bez żadnych działań inwestycyjnych i organizacyjnych. Okazuje się, że są. Wiadomo na przykład, że ideałem byłoby świadczenie usług przez wymianę zepsutej części na działającą prawidłowo, natomiast uszkodzona wędrowałaby w tym czasie do naprawy warsztatowej. Można by wtedy uniknąć przestoju.

Takie jest dążenie. Nie zawsze może być jednak spełnione, nie ma bowiem odpowiedniej liczby zapasowych części. Dotyczy to szczególnie agregatów chłodniczych. Właściwie — według oceny kierownictwa PRM — te agre-

gaty nawet są, tylko nie tam, gdzie być powinny. W magazynach przedsiębiorstw handlowych leży bowiem sporo zepsutych agregatów, które nadają się do regeneracji. Przedsiębiorstwo Remonto-Montażowe ogłosiło niedawno w prasie, że chętnie je odkupi. Niestety, nie było sprzedających...

Wiele do życzenia można mieć także pod adresem konserwatorów, opiekujących się sprzętem w przedsiębiorstwach. Psuje się on na skutek złej i nieterminowej konserwacji. Co roku jesienią przeprowadzane są przeglądy sprzętu. Gdyby one były prawidłowo przeprowadzone, można by albo zapobiec zepsuciu, albo w porę zawiadomić PRM o konieczności naprawy. Na działanie sprzętu ma także wpływ dbałość o jego czystość. Często zdarza się, że do naprawy przychodzi sprzęt bardzo zabrudzony.

A więc wiele zależy od samych użytkowników. I tu trzeba szukać przede wszystkim sposobów poprawienia sytuacji.

JAN KORZENIEWSKI

ZASTĘPCA

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

„Młodzi siła” — to tytuł specjalnej strony „Głosu”, poświęconej sprawom młodego pokolenia. Na pierwszej takiej kolumnie, wydrukowanej 1 czerwca wskazano na konieczność podejmowania kształcenia zawodowego, pisanie o formach kształcenia młodzieży dorastającej, opublikowano też szereg informacji o środowiskach młodzieżowych w Poznaniu i Wielkopolsce.

W tym samym numerze ukazała się informacja, że Instytut Zachodni w Poznaniu wydał pierwszą książkę. Była nią praca zbiorowa pt. „Odra — Nysa najlepsza granica Polski”. Zapowiedziano też, że na zaproszenie „Głosu” — Edmund Osmańczyk, publicysta i literat spotka się 5 czerwca z nieznajacymi Poznania w auli Uniwersytetu. Wygłosi prelekcję pt. „Żyć i umierać w Berlinie”. Dochód z imprezy przeznaczają redakcja na odbudowę Poznania.

Na pierwszej stronie wydania z 2 czerwca ukazała się informacja, że w Poznaniu przebywał minister Odbudowy Kraju prof. Michał Koczarowski.

MUZYKA

Z „wiosenną” muzą na estradzie

Koncert Poznańskiej Orkiestry Kameralnej grającej tym razem bez dyrygenta, a przygotowanej przez Zbigniewa Słowika, dowodził znów, że żyjemy w okresie renesansu kameralnej twórczości dawnych mistrzów. Wydaje się, iż stanowi to pewną przeciwwagę dla dysonansów wszelkich eksperymentów dźwiękowych XX wieku. Należy jednak pamiętać o wzroście wymagań nawet przeciętnego odbiorcy, który w dobie powszechności radia i telewizji, a co za tym idzie, olbrzymiej konkurencji, oczekuje pewnej rzetelności „od żywego” wykonawstwa. Zjawisko bezdłusnej konkurencji towarzyszyło także piątkowemu wieczorowi, kiedy to na antenie Polskiego Radia bezpośrednio transmitowano koncert z udziałem Artura Rubinsteina. Poznaniacy jednak nie zawiedli kameralistów.

„Wiosna” z „Por roku” Antonio Vivaldiego jest zawsze przyjmowana z dużą sympatią, a już szczególnie, gdy ma za oknami. Była to jakby uvertura do koncertu, mimo drobnych mankamentów na tury rytmicznej i intonacyjnej, po prawna i utrzymana w przyjętej powszechnie koncepcji interpretacyjnej. Solową partię skrzypiec realizował Zbigniew Słowik. Naturalna świeżość muzyki Vivaldiego nabrała jeszcze większego blasku w zestawieniu ze Suitą Georga Philippa Telemanna „Don Kichot”. Szkoda, że tę lekką muzykę niemieckiego mistrza pozbawiono lotu i humoru Sancho Panzy. Obrazkowicie powściągliwość Cervantesa brakowało zdecydowanego kolorytu, a galop osła był jakby ciut kulawy.

Niejaką rehabilitację stanowiła Muzyka baletowa Christoph Willibalda Glucka w opracowaniu Feliksa Mottla.

Dziwi mnie natomiast wybór następnego utworu załamującego konsekwencje konstrukcyjną całości programu. „Elegia” Piotra Czajkowskiego zabrzmiała szeroko, pełnią romantycznego rozmachu. Tę potęgę zdecydowanie nie wytrzymała środkowa część, jakby zagubiona i niewykonalna technicznie. Znaczną trafność pozycji w tym układzie repertuaru okazała się Suita w dawnym stylu „Z czasów Holberga” Edwarda Griega. Tu, jednak, zwłaszcza w kantylenowej arii, od czuwało się już pewne zmęczenie naszych muzyków. Znany cykl skandynawskiego twórcy odsłonił — w sposobie silnego, szorstkiego atakowania dźwięku — nielata funkcję pierwszego skrzypka i równocześnie zastępcy dyrygenta w jednej osobie.

Piątkowy wieczór z „wiosenną” muzyką pozostawił jednak oczekiwany urok. A może naszych kameralistów moglibyśmy częściej słuchać w podobnym programie, niekoniecznie w zobowiązującej auli UAM?

ZASTĘPCA

Uczestnicy Maratonu Pokoju serdecznie witani w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

mani wystartowali z Nekli. W południe przekroczyli granicę Poznania. Biegli odświętnie przybranymi ulicami m. in.



Maratończycy pozdrawiają młodzież Poznania przed metą wczorajszego etapu.

Warszawską, Zamenhofa, Marchlewskiego, Stalingradzką. Na trasie, mieszkańcy naszego miasta owacyjnie pozdrawiali uczestników biegu. Poprzedza ich motocykliści z flagami polskimi i radzieckimi. Polskim maratończykom przewodzi Janusz Wąsowski, radzieckim — Sergiusz Kojkow. Wśród biegaczy Kraju Rad było dwóch uczestników II wojny światowej — Oleg Łoś i Dmitrij Katajcew. Za maratończykami biegli młodzi zawodnicy LZS Gołecina i SZS-AZS.

Na mecie poznańskiego etapu, usytuowanej przed Cmentarzem Bohaterów, licznie zgromadzili się mieszkańcy Poznania, a zwłaszcza młodzież. Obecni byli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych. Maratończykom i tu gotowano gorące, braterskie powitanie, po którym głos zabrali wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji So-

cialistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Jerzy Lengowski.

W imieniu maratończyków przemówił weteran II wojny światowej Oleg Łoś, serdecz-

— „Bardzo się cieszę że biorę udział w tej wspaniałej imprezie, która jest czymś więcej niż zwykłym wyczynem sportowym. Biegnę od Terespolu. Codziennie pokonujemy około 60 kilometrów z szybkością 10 kilometrów na godzinę. Wszędzie witają nas serdecznie”. (y)

Bokerskie ME

Tomczyk, Gortat i Biegalski zwycięzcami

Trzeci dzień Bokserskich Mistrzostw Europy Seniorów. to 11 walk w serii popołudniowej i 13 wieczorowej. W każdej serii występowało po 2 polskich pięściarzy. Po południu Ryszard Tomczyk i Janusz Gortat, wieczorem Kazimierz Szczerba i Andrzej Biegalski.

W wadze lekkiej Ryszard Tomczyk Polska zwyciężył w pierwszym starciu przez rsc Gonzaleza Lastre (Hiszpania). W drugiej minucie walki Hiszpan doznał kontuzji kości policzkowej.

W wadze półciężkiej Janusz Gortat (Polska) wygrał przez rsc w III starciu z reprezentantem Irlandii Gordonem Ferrisem.

W serii wieczorowej zanotowali my porażkę i zwycięstwo.

W wadze lekkopółśredniej József Nagy (Węgry) pokonał 4:1 Kazimierza Szczerbę (Polska).

W wadze ciężkiej Andrzej Biegalski zwyciężył P-tra Sommera (CSRS). (—)

AW i „GŁOS”

Letni konkurs turystyczny

Komisja Turystyki Automobilklubu Wielkopolskiego, Okręgowa Komisja Turystyki PZM oraz „Głos Wielkopolski” ogłaszają IV letni konkurs turystyczny pt. „Zielone drogi”. Jego celem jest rozwijanie zamiłowań turystycznych, krzewienie różnych form czynnego wypoczynku połączonego z walorami poznawczymi, inicjowanie indywidualnych poszukiwań krajoznawczych oraz poszerzanie wiedzy dotyczącej naszej historii i kultury.

Konkurs trwa od 1 czerwca do 30 października br., a jego uczestnikiem może być każdy zrzeszony bądź niezrzeszony turysta zmotoryzowany, po dokonaniu formalnego zgłoszenia na załączonym kuponie. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Automobilklub Wielkopolski, Komisja Turystyki, Konkurs „Zielone Drogi” ul. Mielżyńskiego 16, 61-725 Poznań.

W ramach konkursu należy indywidualnie zwiedzić, uzyskać potwierdzenie pobytu i krótko opisać możliwie jak największą liczbę ciekawych obiektów stanowią-

Pilkarze Lecha grają w Warszawie

Dzisiaj rozegrana zostanie kolejna seria spotkań I ligi piłkarskiej. Lech zmierzy się w Warszawie z Legią. Legioniści, mimo dość pochlebnych recenzji tracą ostatnio punkty i od outsiderów tabeli: ROW-u, Gwardii i Arki dzielą ich skromny dystans (3 punkty). Zwycięstwo nad kolejarzami pozwoli im na spokojniejsze oczekiwanie na finał ekstraklasy.

Trudno ukrywać, iż szanse Lecha w stolicy są raczej skromne. Wprawdzie w ostatnich dwóch spotkaniach przy ul. Łazienkowskiej kolejarze nie stracili nawet bramki raz remisując 0:0, a w ubiegłym roku wygrywając 2:0, ale przy formie jaką prezentują remis byłby sporym sukcesem.

Dzisiejsza kolejka spotkań przyniesie może, jak to zwykle na finiszu, sporo niespodzianek. W kilku pojedynkach ligowi potentaci zmierzą się z zespołami walczącymi o utrzymanie się w ekstraklasie. A oto zestaw pozostałych spotkań (w nawiasie podajemy wyniki spotkań jesiennych): Arka — Ruch (0:0), Śląsk — Gwardia (2:0), Górnik — Zagłębie (3:3), Pogoń — Wisła (0:3), GKS Tychy — ŁKS (1:1), ROW — Polonia (0:0), Szombierki — Stal (1:0). (ad)

Komunikat Totalizatora Sportowego

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z 31 ubm. stwierdzono:

Liga polska: 2 rowz. z 13 traf. — wygr. po 138.618 zł; 36 rowz. z 12 traf. — wygr. po 7.701 zł; 393 rowz. z 11 traf. — wygr. po 765 zł; 2.980 rowz. z 10 traf. — wygr. po 93 zł.

cych zabytki historii i kultury narodowej, pomniki przyrody, zespoły rekreacyjno-wypoczynkowe, ciekawe rozwiązania architektoniczne, pamiątki po wielkich Polakach, obiekty dotyczące zwycięstwa nad faszyzmem. Przedmiot odrębnej oceny jury będą stanowiły materiały dotyczące zwycięstwa nad faszyzmem, materiały zaopatrzone w dane o jakości usług turystycznych i inne praktyczne wiadomości, wreszcie opracowania dotyczące życia i działania nieprzeciętnych postaci kobiecych w naszych dziejach.

Zwiedzane obiekty winny znajdować się co najmniej 25 km od Poznania.

Jury rozdzieli wśród uczestników nagrody rzeczowe według specjalnej klasyfikacji: I miejsca — za zwiedzenie powyżej 20 obiektów, II miejsca — za zwiedzenie od 15 do 20 obiektów oraz III miejsca — za zwiedzenie od 10 do 15 obiektów. Dodatkowo będą premiiowane materiały opisowo-informacyjne o zwiedzanych obiektach.

Szczegółowych informacji udziela Komisja Turystyki AW w Poznaniu. (c)

IV LETNI KONKURS TURYSTYCZNY „ZIELENE DROGI” ZGŁOSZENIE	
IMIĘ I NAZWISKO	:
ADRES	:
PRZYNALEŻNOŚĆ KLUBOWA	:
WIEK ZAWÓD	:
ŚRODEK LOKOMOCJI	:

A oto rezultat spotkania z GKS Katowice: Płotkowiak — Niestroi 4:6. 6:1. 6:1 Adamczak — Kraus 5:7. 6:4. 1:6 Rozala — Kral 1:6. 1:6 Gołaski — Ciszewski 6:1. 6:2 Gasiorek — Denisiewicz 6:1. 6:2 Filip — Kubela 6:1. 6:2: grv podwójne Płotkowiak. Adamczak — Kraus, Bialecki 4:6. 4:6 Gasiorek. Gołaski — Ciszewski, Denisiewicz 6:2. 6:1 Filip. Rozala — Kral. Kubela 4:6. 5:7.

W pozostałych spotkaniach rozegranych w Warszawie Polonia Bydgoszcz pokonała GKS 6:3, a i Warszawiankę 5:4.

Występujący po raz pierwszy bez Wojciecha Fibaka AZS, który przeszedł do Olimpii, AZS pokonał w Poznaniu w spotkaniu II-ligowym silny zespół Chełmska 6:3. Walki były zaciete, a końcowy sukces akademikowi zasłużony. A oto niektóre rezultaty: na pierwszym miejscu tenisistów (AZS): Mogilnicka — Matyja 6:1. 6:3 Ogarzynski — Warzecha 3:6. 6:3. 5:6 Mielcarek — Pawlik 6:4. 6:4 Plewiński. Breczewski — Jewak. Warzecha 4:6. 6:1. 6:4. (ad)

Lekkoatletyka

Bez rekordów w mistrzostwach okręgu młodzików

W sobotę i niedzielę stadion AZS w Poznaniu był widowiską mistrzostw okręgu młodzików w lekkiej atletyce. Pogoda nie sprzyjała młodym zawodnikom. Nie zanotowano też żadnych rekordowych rezultatów.

W kategorii dziewcząt tytuły mistrzowskie zdobyły: 100 m — Kurczbuch Ostrzeszów 12,6; 200 m — A. Kowalska Orkan Poznań 26,5; 400 m — Suchaniewska Rawicz 53,5; 800 m i 1500 m — Sztelke Energetyk 2:35,0 i 5:17,4; 100 m ppl. — M. Urbanek Warta 15,8; skok — A. Orwat Warta 1,55; skok w dal — M. Urbanek Warta 5,52; kula — Kościelska Calisia 9,90; dysk — Cielżyńska Szamotuły 25,16; oszczep — Koczorowska Juwenia Puszczykowo 37,24.

Wśród chłopców najlepszymi okazali się: 100 i 200 m — Dudziak Mosina 11,5 i 24,2; 400 m — Janicki Orkan Ostrzeszów 56,1; 1500 m i 2000 m — Nadolny Mosina 4:46,6 i 6:22,2; 110 ppl. — Sobolewski Energetyk 16,5; 300 m ppl. — Szweczyk Unia Swarzędz 43,2; skok wzwyż — Jagodziński Orkan Ostrzeszów 1,80; skok o tyczce — Sokół AZS 3,10; skok w dal — Jagodziński Orkan Ostrzeszów 6,06; kula — Dąbrowski Kórnik 10,93; dysk — Jakubiak Orkan Maniecki 34,21; miot — Biernacki Warta 40,24 i oszczep — Wieczorek Orkan Poznań 48,06. (ad)

Szóste miejsce kolarzy Stomila

Zdecydowanym zwycięstwem R. Szurkowskiego i S. Klimczaka (Dolmel Wrocław) zakończyły się rozegrane ubiegłej soboty kolarskie szosowe mistrzostwa Polski parali. Wycisg odbywał się na 50-kilometrowej trasie Łask — Wadlew Łask.

Reprezentacji poznańskiego Stomila — Andrzej Kaczmarek i Jacek Świętek zajęli szóste miejsce. Poznaniacy zdystansowali 55 par.

Po minięciu mety, najlepiej orzeźwia kubek herbaty.

Fot. (2) — H. Kamza

stość zakończyła Międzynarodówka.

W godzinach popołudniowych uczestnicy maratonu przebywali w Kiekrzu, gdzie m. in. spotkali się z młodzieżą harcerską.

Dzisiaj o godz. 8.20 maratończyków wysłartują z Tarnowa Podgórnego na trasę etapu kończącego się w Pniewach.

Reprezentant Wielkopolski w tym wielkim biegu — 24-letni Ryszard Lis z Olimpij po przybyciu na metę w Poznaniu powiedział:

Kolarstwo

Dookoła Anglii

Dziewiąty etap wycisgu kolarskiego dookoła Anglii składał się z dwóch części. Najpierw kolarze pokonali 120-kilometrową trasę z Lincoln do Seacroft, a później rozegrali godzinny wycisg na określonej trasie ulicznej w Seacroft.

Janusz Kowalski, mistrz świata z Montrealu, popisał się swymi sprinterskimi zdolnościami w pierwszej części wtorkowego etapu i zwyciężył w czasie 3:11,17.

Kryterium uliczne w Seacroft wygrał Henrik Rasmussen (Dania) przed Leifem Hanssonem (Szwecja) i Seanem Kelly (Irlandia) — wszyscy w czasie 1:09,33.

Po 9 etapach Szwed Bernt Johansson utrzymał koszulke przodownika wycisgu. Wojciech Matysiak najlępszy z Polaków zajmuje piąte miejsce.

Polscy kolarze objeli prowadzenie w łącznej klasyfikacji wycisgu dookoła Anglii.

Tenis

Zwycięstwa Olimpii i AZS

W Warszawie rozegrano spotkania I ligi tenisowej. Sukces zanotowała poznańska Olimpia wygrywając z Warszawianką 6:3 i z GKS Katowice 5:4.

Sensacją był występ na kortach wielokrotnego mistrza Polski — Wiesława Gasiora, obecnie trenera gwardzistów. W lidze licza się jednak punkty, stad udział tak doświadczonych tenisistów jak Gasiorek miał istotne znaczenie dla ostatecznych rezultatów obydwu meczów. Zarówno w grze pojedynczej, jak i w parze z Grzegorzem Gołaskim okazał się on znacząco lepszy od swych młodszych przeciwników. Bardzo dobrze spisał się Gołaski, a Filipówna po raz pierwszy — w meczu z Warszawianką — przełamała swoją fatalną passę w pojedynkach z mistrzynią Polski w tenisie stołowym Ca-

lińska, wygrywając z nią w trzech setach (choć w secie trzecim Ca-lińska prowadziła 3:2).

Wyniki meczu z Warszawianką (na pierwszym miejscu tenisistów Olimpii): Płotkowiak — Lewandowski 6:3, 6:2; Adamczak — Zbonikowski 3:6, 6:3, 4:6; Rozala — Kowalska 4:6, 7:5, 2:6; Gołaski — Ma-niewski 7:5, 6:3; Gasiorek — Fur-miński 6:0, 6:1; Filip — Calińska 6:1, 0:6, 6:3; gry podwójne: Płotkowiak, Adamczak — Lewandowski, Węgiełek 4:6, 6:1, 6:1; Gasiorek, Gołaski — Zbonikowski, Zie-liński 6:4, 7:5; Rozala, Filip — Kowalska, Calińska 3:6, 6:2, 1:6.



Engeström i Jaroachowski

Do życiorysu Wawrzyńca Engestroema, zamieszczonego w numerze „Głosu Wielkopolskiego” z 31. V. 1975 r., chciałbym dodać kilka szczegółów.

Wawrzyńca Engestroema łączyła bardzo serdeczna przyjaźń z moim dziadkiem — historykiem Kazimierzem Jaroachowskim. Gdy dziadek zbierał materiały w celu opracowania dziejów Augusta II Sasa, Engestroem mu pomagał. Przede wszystkim nauczył dziadka szwedzkiego języka i pomagał mu w zbieraniu materiałów ze szwedzkiej literatury historycznej; przez swoich krewnych (również Engestroemów w Szwecji) ułatwił dziadkowi dostęp do szwedzkich archiwów z ewo-ki saskiej.

Gdy w 1888 zmarł mój dziadek, Wawrzyńca Engestroem nad grobem wygłosił bardzo serdeczne przemówienie. Przemówienie to wydrukowano później w ówczesnym „Dzienniku Poznańskim”.

Engestroem przysłużył się więc także polskiej nauce.

KAZIMIERZ GARSZYŃSKI
Poznań

Łąka pełna koni (mechanicznych)

Śadąc niedzielnym popołudniem trasą z Puszczykówka w kierunku Rogalina, doznaliśmy prawdziwego szoku. Po lewej stronie kawałek za Puszczykówkiem znajduje się obszerna łąka, opadająca ku Warcie. Łąka ta dosłownie była „usiana” samochodami. Część z nich już parkowała, o czym świadczyły malowniczo rozłożone obozowiska rodzinne, część jeździła po trawie w różnych kierunkach, poszukując najdogodniejszego miejsca na bivał (oczywiście, tuż przy samochodzie).

Sami jesteśmy zmotoryzowani, ale tak bezwzględnie niszcząc czterema kołami łąki, podjeżdżanie gdzie ponadnie, na przelaz, nad brzeg Warty, obmywanie wodą zakurzonych karoserii, oburzyło nas do głębi. Jeśli nie położymy się kresu podobnej bezwzględności wobec przyrody i terenów wypoczynkowych, wkrótce nie będzie gdzie wypoczywać, bo wszystko stratują i zasmrodzą spalanimi stada koni mechanicznych.

Podczas egzaminu na prawo jazdy bardzo by się przydało przepisywanie kandydatów z najelementarniejszych zasad kulturalnego użytkowania samochodu i motocykla, w tym m. in. z poszanowania przyrody. Bo jeśli będziemy wdychali tylko spaliny również poza miastami, to szybko „zmarniemy” podobnie jak zieleń, którą tak nieopatrnie traktujemy.

A tym, którym nie chce się przejść kilkudziesięciu metrów (pozastrawisz samochod na skraju drogi) przydałoby się imię ochrony środowiska i w imię ochrony zdrowia ich samych. (1827)

LUDOMIRA K.
Poznań

Wypoczynek na śmietniku?

Isze o sprawie bardzo smutnej, a mianowicie o bezkarnym zaśmiecaniu poznańskiego Łasku Marcelesińskiego. Jestem jednym z młodszych czytelników, mam dopiero 19 lat, ale sprawa ochrony środowiska jest mi bliska.

Otóż spacerując po Łasku Marcelesińskim (odcinek młodzieży sosnowego na tyłach ulicy Jeleniogórskiej, Węglinieckiej i Miczurina) można przewró-

cić się o kawały gruzu. Kto zaś będzie zmęczony, nie znajdzie ławki, lecz stertę śmieci, zięjącą oparami różnych związków chemicznych. Na jednej ze stert znalazłem pośród stosów papierzydeł i starych błon radiofotograficznych wizytówkę zaśmiecają: Państwowy Szpital Kliniczny im. H. Święcickiego, Poznań, ul. Przybyszewskiego 49 — Klinika Dermatologiczna. Po drugiej stronie drogi w młodniku wśród potłuczonych umywalk i muszli leży duży plakat następującej treści: „Poznań, 24—25. X 1969 r. VIII Konferencja Naukowa Sekcji Wenerologicznej Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego”.

Nietrudno znaleźć związek między jednym i drugim śmietnikiem. Nie znając przeznaczenia zastrzyków Calphosana i Calcium borogluconatum, których opakowania wałaty się w młodniku za ulicą Jeleniogórską, nie mogę przypisać Klinice Dermatologicznej wyrzucania ich (może to nieprawda podobne) pod słup z napisem „Wyrzucanie śmieci i gruzów surowo wzbronione”!

Oprócz wymienionych śmietnisk, znalazłem też jedno wysypisko śmieci z wizytówką Zakładu Doświadczalnego Radiopan, Poznań — 60-179, ul. Smoluchowskiego 17/19 oraz wiele śmietnisk anonimowych. Co robi Liga Ochrony Przyrody? Czy działalność Zarządu Lasów Miejskich ogranicza się do wbijania słupków z napisami o zakazie zaśmiecania? Putania te kieruję do wszystkich zainteresowanych tym, aby Łasek Marcelesiński nie stał się śmietniskiem. (1659)

OLAF BASIŃSKI
Poznań

Gdzie są napoje?

W „Głosie Wlkp.” z 20 V 1975 r. ukazał się artykuł pt. „Choć występują pewne braki, jest czym pragnie nie ugasić”. Otóż nie „pewne braki”, ale wręcz poważne niedociągnięcia. Żadne soki, nektary, czy „Pepsi-Cola” nie zastąpią wody sodowej i mineralnej, maślanki, niskoprocentowego piwa ciemnego, których wciąż brakuje. (1744)

ST. NOWICKI
Poznań

Dlaczego zamknięte?

Ponoć bardzo interesujący jest skansen przy Instytucie Pszczelarstwa w Swarzędzu pod Poznaniem. Słyszac wiele o tym muzeum, zamierzalam je zwiedzić w niedzielę, 1 czerwca. Na szczęście zerknęłam w porę do aktualnego informatora turystycznego i do wiedziałam się, że skansen w niedzielę jest zamknięty. Owszem, można go zwiedzić, ale po uprzednim porozumieniu się z kierownictwem. Domyslałam się, że dotyczy to raczej wycieczek, a nie osób indywidualnych. Tak zatem wycieczkę do Swarzędza musiałam skreślić z planu.

Może Instytut Pszczelarski — za pośrednictwem „Głosu” — wyjaśni, dlaczego właśnie w niedzielę, kiedy ludzie mają najwięcej czasu, skansen zamyka się dla zwiedzających? (1862)

KRYSTYNA L.
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

WAGONOWNIA POZAKLASOWA W POZNANIU

OGŁASZA

NABÓR UCZNIÓW DO KLASY I

na rok 1975/76 o specjalności:

**ELEKTROMONTER
TABORU KOLEJOWEGO
MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH**

Nauka w szkole trwa 3 lata, po czym absolwent otrzymuje tytuł zawodowy obranej specjalności wraz ze świadectwem ukończenia szkoły.

W czasie nauki uczniowie pobierają wynagrodzenie miesięczne:

- w I roku nauki — zł 300,—
- w II roku nauki — zł 480,—
- w III roku nauki — zł 780,—
- + 25% premii.

Oprócz wynagrodzenia otrzymują świadczenia przysługujące pracownikom zatrudnionym na PKP:

- bezpłatny dojazd do szkoły,
- 80% zniżki kolejowej,
- rocznie 12 bezpłatnych biletów kolejowych,
- bezpłatną opiekę lekarską i leki,
- uczniom od klasy II przysługuje deputat węglowy w wysokości zł 165,— miesięcznie,
- całkowite umundurowanie.

Zapisy przyjmuje się w Referacie Ogólnym w Wagonowni Pozaklasowej w Poznaniu, Dworzec Główny, peron 4a, pokój 2—3. 1929-K1

W Z S P - Zjednoczenie Spółdzielni Remontowo-Budowlanych w Poznaniu

OFERUJE

JEDNOSTKOM USPOŁECZNIONYM
i OSOBOM PRYWATNYM

sprzedaż płyt lastricowych

oraz

usługi w zakresie ich układania.

Informacji udziela: Dział Techniczny
w Poznaniu, ul. Górecka nr 16,
telefon 32-00-91.

2470-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 6

w Poznaniu, ul. Różana 17

ogłasza na rok szkolny 1975/76

NABÓR KANDYDATÓW NA

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE

o kierunku

eksploatacja pocztowo-telekomunikacyjna.

Nauka trwa 1 rok. Kandydaci przyjmowani są na podstawie świadectwa dojrzałości lub świadectwa ukończenia szkoły ogólnokształcącej.

Szkola dysponuje ograniczoną ilością miejsc w internacie. Uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych mogą ubiegać się o przyznanie stypendium.

Absolwentem Studium Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji gwarantuje pracę w jednostkach pocztowo-telekomunikacyjnych położonych najbliższe miejsca zamieszkania lub wg życzeń absolwenta.

Po podjęciu pracy absolwent niezależnie od wynagrodzenia wg obowiązujących stawek w pp PPTiT otrzymują:

- ekwiwalent za umundurowanie,
- ulgowy abonament za używanie radia i telewizora,
- zniżkę kolejową przy przejazdach PKP,
- po roku pracy nagrodę z zakładowego funduszu nagród,
- po 5 latach dodatek za nieprzerwaną pracę.

Dokumenty o przyjęciu na Studium należy kierować do Zespołu Szkół Zawodowych nr 6 w Poznaniu, ul. Różana 17.

Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły.

2811-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu,

ulica Szanieckiej nr 3

WYDZIERŻAWI

na terenie powiatu poznańskiego —

POMIESZCZENIA

nadające się na zakłady usługowe.

Istnieje możliwość zatrudnienia.

Blizszych informacji udziela Dział Remontowo - Montażowy j. w., tel. 620-29.

2759-K1



UWAGA — MIESZKAŃCY DZIELNICY RATAJE!



Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Handlu Obuwem w Poznaniu

zawiadamia, że

URUCHOMIONO NOWY SKŁEP BRANŻY OBUWNICZEJ NA OSIEDLU PIASTOWSKIM 74

GDZIE POLECAMY:

SZEROKI ASORTYMENT OBUWIA
DAMSKIEGO I MĘSKIEGO.

Sklep czynny od godz. 10—18,
w poniedziałki od godz. 12—18.

FACHOWA OBSŁUGA
i DOBRE ZAOPATRZENIE
ZAPEWNIĄJĄ UDANE ZAKUPY!

2777-K1 ZAPRASZAMY!



UWAGA, MIESZKAŃCY OSTROWA I OKOLIC!



ZAPRASZA NA

JARMARK — LATO 75

organizowany w Ostrowie — Rynek,
w dniach od 4—8. VI 1975 roku.

POLECAMY

między innymi w dużym wyborze:

- KONFEKCJE,
- OBUWIE,
- DZIEWIARSTWO,
- ART. GOSPODARSTWA
DOMOWEGO,
- ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

W trakcie jarmarku prowadzona
będzie sprzedaż premiowana, po-
kazy odzieży i pokazy żywieniowe.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

3350-K1



Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

w naukę zawodu

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W ZAWODACH:

1. ELEKTROMECHANIK — chłopcy i dziewczęta
2. ŚLUSARZ MECHANIK — chłopcy
3. LAKIERNIK — chłopcy
4. STOLARZ — chłopcy
5. WULKANIZATOR — chłopcy
6. KOWAŁ — chłopcy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- ukończone 15 lat życia,
- dobry stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu, stwierdzony przez lekarza zakładowego.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł,
- w II roku nauki — 480,— zł
- w III roku nauki wg I grupy zaszeregowania osobistego.

PONADTO OTRZYMUJĄ:

- kurtkę,
- spodnie,
- koszulę,
- buty

oraz odzież ochronną i świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Gospodarce Komunalnej.

Zgłoszenia przyjmuje i blizszych informacji udziela Dział Spraw Osobowych MPK Poznań, ul. Głogowska 131, III ptr., pokój 34. Kandydatów przyjmuje się z terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego z miejscowości do których dojeżdżają autobusy MPK.

2710-K1

PRZYJME ZARAZ PIELEGNIARKE

lub osobę młodszą, samotną

do pomocy przy chorej w średnim

wieku, na dobrych warunkach,

z mieszkaniem i utrzymaniem.

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla

14568g.

Zatrudnię traktorzystę do pracy na ładowaczu „Cyklop”. Poznań, ul. Szczepankowo 123. 15260g

Oddam roczne dziecko pod opiekę na 8 godzin dziennie, w dom. Osiedle Kosmonautów. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11917g.

Poszukuję rencistki do opieki nad starszą osobą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11955g.

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Adres — wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11766g.

Potrzebny czeladnik i uczeń piekarski. Poznań — Szamarzewskiego 11 m. 1. 11687g

Kupno • Sprzedaż

Banknoty, monety, medale — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11918g.

Kupię tkarnię małą lub stołową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11734g.

Sprzedam mocarnie samoczyszczącą i kosiarkę ogumioną. Poznań, ul. St. rolecka 174. 11591g

Sprzedam urządzenie do pralni lub farbiarni, elektryczny śrutownik oraz 2 duże kratki. Nowowiejskie go 62. 11542g

Szczenięta rodowodowe — bokserzy i owczarki niemieckie, po złotych medaliastach, sprzedam. Gronowski, Koziegłowy, ul. Gdyńska 29, przy Poznaniu. 11547g

Sprzedam motor AWO Simson 250 Sport. Zboralski, Wolsztyn, Kocha 55 m. 2. 684p

Sprzedam wózek góbkol. Cześnikowska 1c m. 32. 11466g

Krawędziaki iłaty z rozbiórki dachu oraz piec c. o. 2 m² — sprzedam. Poznań — Antoninek, ul. Radowita 14. 11784g

Sprzedam wózek góbkol. Tel. 622-14, do godz. 15. 11700g

Sprzedam garaż blaszany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11749g.

Sprzedam zbiornik 5 tys. litrów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11692g

Sprzedam motocykl Jawa CZ 175. Kalwy 12, kolo jeziora Niepruszewo, pow. Nowy Tomysl. 11692g

Sprzedam łódź składana „Mewa”, opony radialne 145X13, części samochodowe, oraz chłodnice. Zastawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11472g.

Sprzedam domek campingowy nad Jeziorem Kierskim. Ul. Stupska 163. 11696g

Sprzedam szynszyle z klatkami. Podborska 6 (Antoninek). 11696g

Sprzedam suchącej rejsownicę brązową, młodą. Poznań, Nowy Świat 4 m. 18, koniec petli językowej. 11696g

Lokale

Komfortowy pokój w Szczecinie — wynajme za pokój w Poznaniu. Szczecin, tel. 478-93. 11696g

Szczecin Podzamcze! Komfortowe M-4 — zamienie na równorzędne w Poznaniu. Szczecin, tel. 478-93. 11696g

Zamienie M-4, 2 pokoje w nowym budownictwie — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 33-06-69. 11612g

Garsoniera kwaterekunkowa, luksusowa, w Zabrzu lub Rzeszowie — zamienie na taką samą lub M-2 w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 32-10-72, po 16. 11625g

Ostrów Wlkp! Mieszkanie spółdzielcze M-3, komfortowe, III ptr. — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11638g.

DYREKCJA

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
w Poznaniu, ul. Rokietnicka 5

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1975/76

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

(trzyletniej) dla chłopców i dziewcząt

O SPECJALNOŚCIACH:

- TOKARZ
- FREZER
- SZLIFIERZ
- ŚLUSARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. ukończona VIII klasa szkoły podstawowej,
2. dobry stan zdrowia.

Uczniowie w czasie trwania nauki pobierają wynagrodzenie miesięczne:

- w pierwszym roku nauki — 300,— zł
- w drugim roku nauki — 480,— zł
- w trzecim roku nauki — 650 zł
- za godzinę + 15 proc. premii.

Zakład gwarantuje uczniom pełną opiekę socjalno-bytową. 3027-K1

DYREKCJA

Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych
w Lubniu k. Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1975/76 — do klasy I

W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ - MECHANIK
- ELEKTROMONTER
- CZAS NAUKI 3 LATA.

WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE:

- I klasa do 360,— zł
- II klasa do 570,— zł
- III klasa — 1.000 — 1.300 (stawka godz.)

DODATKOWE ŚWIADCZENIA:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
- bezpłatne podręczniki szkolne,
- bezpłatne wycieczki szkolne,
- zaliczenie nauki do stażu pracy,
- nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.
Uwaga: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych. Uczniom zamieszkującym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnią się bezpłatne kwatery. Na terenie zakładu stołówka wydaje obiady w cenie 10,— zł.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF — Luboń k. Poznania, kod 62-030, telefon Poznań 32-00-21, wewn. 155, 224, 282. 3039-K1

OGRZEWAJĄ TWÓJ DOMEK JEDNORODZINNY...



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

ODDZIAŁ W POZNANIU

OFERUJE NOWOŚĆ

KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA typ „CAMINO KWD“

- Paliwo — koks, mieszanka węglowo-koksova, torf,
- Wydajność od 8400 do 18000 kcal/h
- Ogrzewają powierzchnię do 180 m²
- Nie podlegają rejestracji w Urzędach Dozoru Technicznego.

POZNAŃ — Świerczewskiego 12

KOŁO — 3 Maja 21

KONIN — Nowowarszawska 3

KALISZ — 20-lecia PRL 9

LESZNO — Zwycięstwa 1

GNIEZNO — Warszawska 8

OSTRÓW — Królowej Jadwigi 6

PIŁA — Buczka 34

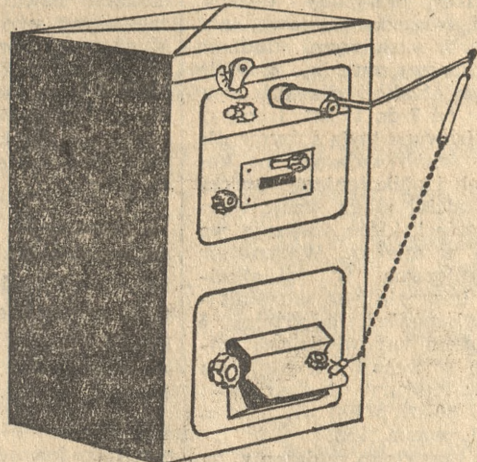
KEPNO — Wiosny Ludów 14

INFORMACJI UDZIELAJĄ ORAZ ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ
PLACÓWKI HANDLOWE PEWEX-u:

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA.

ZAPRASZAMY!

3551-K1



Zapraszamy na

WIELKI KIERMASZ LETNI

na Rynku Jeżyckim

w dniu 8. VI (NIEDZIELA) w godz. 9-13

organizowany przez

Przedsiębiorstwo Domy Towarowe „CENTRUM“

Oddział w Poznaniu

3503-K1

Mosina M-2, II ptr. — zamienię na mieszkanie w Poznaniu, stare budownictwo niewykluczone. Win na 13 (Winogrody). 11671g

Poszukuję do wydzierżawienia pomieszczenia na warsztat mechaniczny w Poznaniu lub okolicy. Tel. 66-02-04 lub oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 11649g.

Przyjmę panów na wspólne pokój. Adres wskaże „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 11660g.

● Nieruchomości

Sprzedam ogrodnictwo hektar gruntu, wille, szklarnię 900 m² użytkowych, 40 km od Poznania przy miasteczku, dobra komunikacja. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 13659g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 5 ha, ziemia kl. III, budynki murowane, nowe, woda, centralne ogrzewanie, niedaleko stacji i miasta. Józef Sobiech, Suchorzew 75, poczta Kowalew, pow. Pleszew. 607p

Sprzedam domek campingowy, pokój z kuchnią, nad jeziorem w Powidzu. Adam Michalski, 62-610 Sompolno, ul. Armii Radzieckiej 52, tel. 44. 604p

Sprzedam dom mieszkalny z domem gospodarskim, 0,80 ha ziemi. Zduny k. Krotoszy, ul. Jana Kazimierza 2. 606p

Kupię starszy dom jedno-rodzinny przy mieście, większy wsi. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 609p.

Działkę ogrodniczą 4.800 m² Szczepankowo sprzedam. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 14542g.

Sprzedam nieruchomość w centrum miasta Chodzieży i Kościana. Maria Ciałżyńska, 64-000 Kościan, ul. Szczepankowskiego 9. 691p

Sprzedam działkę z domkiem letnim nad jeziorem niedaleko Poznania, tel. 738-42, po godz. 19. 14590g

Sprzedam parcelę 565 m² przy Obornickiej z prawem zabudowy. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 14834g.

Zguby ● Różne

Zgubiono prawo jazdy kat. IV nr 1542/87, wydane w Nowym Tomyślu oraz zgubiono dowód rejestracyjny wraz z tablicą rejestracyjną o numerze 46-55 PF, wydane przez Wydział Komunikacji w Nowym Tomyślu, na nazwisko Czesław Sarbak, Turkowo. 653p

Dnia 28 maja 1975, na trasie Wronki — Poznań zgubiono dwa kołpaki od kół samochodu marki Chevrolet. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Stanisław Malarczyk, Nowa Wieś poczta Wronki, ul. 22 Lipca 7 tel. 198. 14819g

Zgubiłam w dniu 28 maja na trasie ul. Słowackiego — Merkury srebrną bransoletę wyszadaną ko ralami. Bransoleta stanowi dużą wartość pamiątkową. Uczciwego znalazcę proszę o skontaktowanie Czerwonej Armii 69, III piętro, TWP. 14910g

Dogodne usługi chemicznych czyszczenia dywanów, mebli wyszlaczanych na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne — 454-69, rano i wieczorem. 13449g

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 14380g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch“ zatrudni
GOŃCA na pół etatu

Zgłoszenia w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 16. 55-B

Akademia Rolnicza w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 28 — przyjmie do pracy na stałe przy terenach zielonych:

5 pracowników fizycznych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych Akademii Rolniczej w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 28, p. 217, telefon 463-31. 3497-K1

Przetarg

R. S. W. „Prasa — Książka — Ruch“ Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Poznaniu, Oddział Rejonowy Poznań — Zachód, ul. Konfederacka, barak 3 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty remontowo-konserwacyjne następujących prac: malowanie farbą olejną w obwozującym kolorze 125 kiosków „Ruch“, malowanie sklepów i innych pomieszczeń w ilości 17, pokrycie dachów kiosków papą smołową przy ca 20 kioskach.

Wymienione wyżej prace będą wykonane z materiałów powierzonych przez zamawiającego oraz częściowo z materiałów wykonawcy.

Obiekty położone są na terenie m. Poznania i powiatu oraz w Szamotułach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg“ prosimy składać w Dziale Nadzoru Gospodarczego przy ul. Konfederackiej — barak 3, na całość robót lub na poszczególne branże, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy i potrzebne informacje.

Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, w Dziale Nadzoru Gospodarczego i Zaopatrzenia przy ul. Konfederackiej b. 3, o godz. 10.

Termin rozpoczęcia robót: malarskich do dnia 15 sierpnia 1975 r.; dekarских do dnia 30 sierpnia 1975 r.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz prywatne. Obecność oferentów na przetargu jest pożądana.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, ewentualnego unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyny. 3496-K1

Zespół Opieki Zdrowotnej i Społecznej Poznań — Jeżyce, ul. Mickiewicza 31, ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC MALARSKICH w następujących obiektach:

1. Szpital przy ul. Mickiewicza 2
2. Budynek dyrekcji przy ul. Mickiewicza 31
3. Przychodnia Rejonowa, ul. Botaniczna 2
4. Przychodnia D i D1, ul. Słowackiego 28a

Termin zakończenia robót ustala się na 31. V. 1976 r.

Ślepe kosztorysy można otrzymać oraz oferty przetargowe składać w Dziale Technicznym ZOZiS Poznań — Jeżyce, przy ul. Mickiewicza 31, w okresie od 25. 6. do 15. 7. 75 r. w godz. od 8 do 13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. 7. 75 r. o godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne. ZOZiS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji dotyczących przetargu udziela Dział Techniczny ZOZiS telefon: 426-96. 3566-K1

† Dnia 1 czerwca 1975 r. zmarła nasza kochana ciocia, siostra i szwagierka, śp.

HELENA KAMIŃSKA
z Niedrechow

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 czerwca o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
Poznań, Kasprzaka 28a. 15299g

† Dnia 31 maja 1975 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój jedyny brat i nasz wujek, przeżywszy lat 93

WŁADYSŁAW LEPOROWSKI

powstańca wielkopolski
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia
siostra z rodziną 15267g

† Dnia 2 czerwca 1975 r. odeszła od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 51, moja najukochańsza i najdroższa żona, nasza matka, teściowa i babcia, śp.

CZESŁAW KACZMAREK
z domu Wypijewski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu junikowskim.

Strapiłony
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Partyzancka 3a m. 14. 15265g

† Dnia 2 czerwca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana siostra, szwagierka i najukochańsza ciocia, śp.

MARIA RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie — Główna.

W smutku pogrążona
Szamarzewskiego 60 m. 25. 15303g

† Dnia 1 czerwca 1975 r. zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, najdroższy tatulek, kochany teść, najlepszy dziadzius, brat, szwagier, wujek, człowiek o niezrównanej dobroci i szlachetności, przeżywszy lat 70, śp.

LUDWIK CHYTRY

emeryt PKP, były rajdowiec, instruktor nauki jazdy, były więzień obozu jenieckiego w Keizersteinbruck w Austrii, odznaczony medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Grunwaldu, odznaką Przewodzącego Kolejarsza, Wzorowego Kierowcy, medalem X-lecia Polski Ludowej oraz brązowym i srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu górczyńskim dnia 5 bm. o godz. 10.50.

W nieutulonym żalu pozostaje

ul. Małeckiego 26 m. 6. 15251g

† Dnia 2 czerwca 1975 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, dziadek i wujek, przeżywszy 79 lat

JAN DOPIERAŁA
kupiec

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 16, z kaplicy w Nowym Tomyślu.

W głębokim smutku pogrążona

ul. Sikorskiego 24 m. 6. 15238g

† Dnia 2 czerwca 1975 r. zasnął w Bogu nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, śp.

STANISŁAWA PŁOTAŁA
z domu Mrówka

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

ul. Sikorskiego 24 m. 6. 15238g

Dnia 2 czerwca 1975 r. odeszła od nas namaszczona Olejami św. droga matka, babcia, prababcia, przeżywszy lat 79

HELENA GILLA
z domu Sieracka

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W żalu pogrążona
RODZINA 15256g

Dnia 1 czerwca 1975 r. zmarła po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 66, nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia

BRONISŁAWA WOJCIECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną 15253g

ul. Ratajcza 26 m. 84. 15253g

Dnia 2 czerwca 1975 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. lat 63

CZESŁAWA OLEJNICZAK
z domu Figlewska

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążeni w smutku
Figlewsy 15252g

Dnia 3 czerwca 1975 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ANNA CZERWIŃSKA
z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążony

mąż z rodziną 15266g

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
ul. Żydowska 35 m. 26. 15266g

† W dniu 2 czerwca 1975 r. zmarł mój kochany mąż i ojciec, przeżywszy 79 lat

ROMUALD KASPERSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z synem i rodziną 15264g

Praca ● Nauka

Przyjmę ślusarza narzędziowego oraz ucznia, może być pełnoletni. Warsztat Mechaniczny Poznań, Górecka 138, tel. 208-32. 13848g

Moda ekspedientkę po Szkole Zawodowej zatrudnię do sklepu cukierniczo-ego. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 15307g.

Zdolnego tokarza na dobrych warunkach przyjmę. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 14540g.

Pracownika i ucznia przyjmę, warunki dobre. Wulkanizacja, Stęszewska 54, tel. 623-30. 14367g

● Sprzedaż

Pilnie sprzedam Poltax-1, ul. Chłapowskiego 4 m. 10 od godz. 16. 13164g

Sprzedam oryginalną zagraniczną ślubną suknię z białej organdy, tel. 529-46, godz. 16-17. 14171g

● Samochody

Sprzedam Fiat 600. Adres Dąbrowskiego 106, m. 3, po godz. 16. 15206g

Fiat 125p — 1300, rok 1974, kupię. Tel. 67-39-04, po godz. 18. 15257g

Moskwicza 408 — sprzedam. Gniezno, Budowlanych 43B m. 1. 608p

● Lokale

Przyjmę na pokój jednoosobowy. Adres wskaże „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 11654g.

Wrocław — Krzyki! Mieszkanie M-3, komfortowe — zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 67-63-95. 11669g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju z kuchnią lub małego mieszkania od lipca, na okres trzech lat. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 11747g.

Kupię pokój z kuchnią, ewentualnie suteręną lub suteręną do remontu. Tel. 540-69, po 16. 11756g

Dnia 18 maja 1975 r. zmarł
ADWOKAT
ZYGMUNT CHLEBIŃSKI
b. członek Zespołu Adwokackiego w Trzeźnie.

W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę!
Cześć jego pamięci!
Pogrzeb odbył się w dniu 21. 5. 1975 r. w Kaliszu.

RADA ADWOKACKA
w Poznaniu 590-K3

Dnia 30 maja 1975 roku, zmarł
Kolega
MARIAN DICKERT
rencista, długoletni zasłużony członek i pracownik Spółdzielni.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia

składają
Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zakładów Chemicznych „Asepta“ Spółdzielnia Pracy w Pobiedziskach 589-K3

Dnia 29 maja 1975 roku zmarł
JULIAN KAMYSZEK
długoletni członek Spółdzielni.

Pogrzeb odbył się dnia 31 maja br. na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Wytwarzalności Różnej „Warta“ w Poznaniu. 575-K3

W dniu 29 maja 1975 r. zmarła długoletnia, sumienna członkini Spółdzielni

ANIELA KORCZ

Rodzinie Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Rada — Zarząd — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „XX-lecia PRL“ Poznań. 576-K3

TEATRY

OPERA — g. 17 „Kopciuszek”. MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”. POLSKI — g. 19 „Porwanie Sabinek”. NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”. LALKI i AKTORA — g. 10 „W kole”. g. 11 Teatr z Libera. g. 12 „Ojczyzna” (spektakle w ramach II Biennale). g. 19 (Scena Młodych) — „Szury”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, s. zamkn. 12 „Złota wdówka” (fr. 18 l.). g. 14, 16 „Na samym dnie” (RFN-USA 18 l.). g. 18, 20 „Historia samotnej dziewczyny” (hiszp. 18 l.). KDF PALACOWE — g. 19.30 D.K.F. APOLLO — g. 10 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.). g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.). BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 20.30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.). GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Nie ma mocnych” (pol. b.o.). GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Złoto dla zuchwałych” (USA b.o.). GWIAZDA — nieczynne. KOSMOS — g. 17.30, 20 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.). MALTA — g. 16 „Old Surehand” (jug. b.o.). g. 18, 20 „Wykrzyk szpiega” (radz. b.o.). MINIATURKA — g. 15.30, 17.30 „Wspomnienia z przyszłości” (RFN b.o.). g. 19.30 „Nareszcie po niedzialek” (weg. 15 l.). OLIMPIA — nieczynne. OSIEDLE — g. 16, 19 „Noc amerykańska” (fr. 15 l.). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Pierwsza spokojna noc” (wł. 18 l.). PRZYJAŻŃ — nieczynne. RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Alfredo, Alfredo” (wł. fr. 18 l.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 16, 19 „Szczęśliwy człowiek” (ang. 15 l.). SCALA — g. 15.45, 18, 20.15 „Kraśka” (wł. 18 l.). TEŻKA — g. 16 „Gappa” (jap. b.o.). g. 18 „Tylko dla orłów” (ang. 15 l.). WARTA — g. 10 „Michał przywołuje świat do porządku” (RFN-Szwedz. b.o.). g. 12, 15, 17.30, 20 „Safari 5000” (jap. b.o.). WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Północny przechodni” (NRD 15 l.). WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Gdyby Don Juan był kobietą” (fr. 18 l.). WRZOS (Lubon) — nieczynne. WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Nie zestarzejemy się razem” (fr. 15 l.). FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Monte Casino”.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 4—18.

DZIEURY

SZPITAL: Interna — ul. Wal-ki Młodych 7; chirurgia, okulisty-ka, laryngologia, neurologia — ul. Grunwaldzka 16/18 chirurgia dzie-cięca — ul. Szpitalna 27/33. Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachoro-wania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miej-scach publicznych — tel. 999. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7—22. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psy-chiatra). Porady prawne z zakresu służ-by zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki). Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 83, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowieńska, Staro-łęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i mi-nuty; 8.05 Uprząż; 8.10 Mel-naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachó-w zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wy-chowanie muzyczne); „Jadą rowe-ry”; 9.30 Moskwa z melodii i pio-senki; 9.45 Gra W. Nahorny; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Mikroklimat” — fragm. 3; 10.40 Apetyt wzrasta w miare słuchania; 10.45 Gra Trio Teddy Wilsona; 11.05 Muzyczna polska mel-odia; 11.15 Nie tylko dla kierow-ów; 11.25 Refleksy; 11.30 Gdzina na muzycznej antenie — cz. I; 12.25 Gdzina na muzycznej ante-nie — cz. II; 12.40 Koncert ży-wych; 13.00 Rzeszowski przysię-ki; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.00 Z tańcem i niosenka lu-dowa po świecie; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Operetka, jej twór-cy i wykonawcy; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Studio S-13 — Mi-strzostwa Europy w boksie; 15.15 Studio S-13 d.c.; 16.30 Ak-tualności kulturalne; 16.35 Studio S-13 — d.c.; 17.00 Radiokurier; 17.20 Studio S-13 — d.c.; 17.40 Wspo-lczesna muzyka gitarowa; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Rynek, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20.05 Naukowe rolni-ko; 20.20 Studio S-13 — Mi-strzostwa Europy w boksie; 20.25 Walek gwierdów; 21.05 Stu-dio S-13 — d.c.; 22.15 Studio S-13 — d.c.; 22.30 Motoprawa; 22.45 Kwadrans wspomnień; 23.05 Re-spondencja z zagranicy; 23.10

10 STRONA

GŁOS — 4 VI 1975

Kolorowe spotkania na Osiedlu Przyjaźni

Cztery razy w tygodniu dzieci z Osiedla Przyjaźni spotyka się w swoim „kąciku plastycznym”. Bawiać się, umiętnie kierowane przez Danutę Cholewyczską-Berwichową, po znają piękny i kolorowy świat sztuki. Same malują, rzeźbią, lepia.

Tę formę pracy z dziećmi stosuje się na osiedlu od 3 lat. Lokal, jego wyposażenie, niezbędne materiały dają i daje

„Głos” zaprasza dzieci

„Kamienne obrazy”

Jak już informowaliśmy, w najbliższą sobotę, (7 bm.), o godz. 16 przed Pałacem Kultury w Poznaniu przy ul. Czerwonej Armii, będą mogły wy-kazać się umiejętnościami ma-larskimi wszystkie dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Imprezę, organizowaną dla nich z oka-zi Dnia Dziecka przez Pałac Kultury przy współudziale PCK i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” (pol. b.o.), nazwalimy tradycyjnie „Kamienne obrazy” bowiem malowanie kolorowymi kredami (uczestnicy otrzy-mają je na miejscu) odbywać się będzie przed Pałacem.

Co należy zrobić by uczestni-czyć w konkursie z upominka-mi? Wystarczy zgłosić swój udział w Sekcji Uczestnictwa Pałacu Kultury, w pokoju nr 51. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie od godz. 8 do 20, a w sobotę — do godz. 15.45. Można też zgłosić swój udział telefonicznie, dzwoniąc pod nu-mer 650-41 wewn. 153.

Jak nas poinformowano w Sek-cji Uczestnictwa, są jeszcze wolne miejsca. W przypadku deszczu im-preza niestety nie będzie się mo-gła odbyć. (zk)

Targowe ekspozycje



Już za kilka dni otwarcie kolejnych międzynarodowych targów. Do Poznania przysyłane są z całego świata ekspozycje, które trzeba w szybkim tempie wyładować z wagonów i samochodów. Na zdjęciu: rozładunek ekspozycji. Fot. — K. Przychodźki

Przeboje Bobby Vintona; 23.20 Panoram stylów jazzowych. WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23. PROGRAM II: 7.45 Gra Mała Ork. Dęta pod dyr. H. Bejmicki; 8.35 — My '45 — aud. Studia Młodych; 8.45 Muzyka spod strzechy — mel. kurpiowskie; 9 F. Schu-bert: Kwintet smyczkowy C-dur op. 163; 9.40 „Rozmowy o książ-kach” — najnowsze wydawni-cwa z zakresu humanistyki; 10 „Humoryści o sobie” — aud. o twórczości A. Lechickiej; 10.30 Z estrad i scen operowych na-szyca sąsiadów; 11 Dla szkół śred-nich (chemia); „Chemia w Kos-mosie”; 11.25 Muzyka; 11.40 „Le-karz przypomina” — Wypadki i zatrucia charakterystyczne dla okresu letniego — z dr. J. Miw-skim rozmawia E. Zusiński; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — mel. to-wieckie; 12.05 „Słuchacz piszą — my odpowiadamy”; 12.15 Polska muzyka lud.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 „Agrochem”; 13 Dla kl. I i II (cykl matema-tyczny); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 13.20 Mozart: Symf.; 13.35 „Erotyk” — fragm. pow. L. Go-molickiego; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Włochy; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Rep-leracki pt. „Babina”; 14.35 Kon-cert muz. operowej; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Wrocławski „Dwudziestolatka”; 16 „W trosce o słońce i tręśń”; „Dialektyczny w języku; 17.25 „Por-trety” — rep. dż.; 17.55 Poznań-scy soliści; 18.10 Muz. po pracy; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 J. S. Bach: Sonata; 19.15 Jez-francuski; 19.30 Teatr PR — „W noc jasną od blasków” — słuch-oparte na fragm. pow. T. Manna pt. „Doktor Faustus”; 21 B. Bar-tok: Pieśni; 21.55 Rozmowy i re-fleksje pedagogiczne; 22.05 Sto-leczne Aktualności Muzyczne pod-red. J. Ekierta; 22.30 U.R.I.T. — „Rozwój współczesnej kryminalo-gii” cz. I — aud. dr. Dorothee Peters (RFN); 22.40 Rodowody poe-

Podczas wakacji Atrakcyjne imprezy w Pałacu Kultury

Do tradycji Pałacu Kultury w Poznaniu należy organizo-wanie rozmaitych imprez pod-czas letnich wakacji szkol-nych. Pod tym względem Pa-lac Kultury posiada wielolet-nie doświadczenia, które każ-dego roku uzupełniane są no-wymi pomysłami.

Tegoroczne „Lato-75”, przy współudziale „Expressu Po-znańskiego”, rozpocznie się 10 bm. i trwać będzie do 13 sier-pnia br. Miejscem imprez nie-będą wyłącznie pomieszczenia Pałacu Kultury. Organizowa-ne one będą także w innych miejscach, jak np. w Ogrodzie Zoologicznym na Białej Górze (za Małtą), w parku na Cyta-deli, czy też na Starym Rynku.

W programie uwzględniono konkursy, przeglądy filmów, baliki, także kostiumowe, spot-kania z ciekawymi ludźmi, gry, zabawy, turnieje i wiele innych atrakcji dla dzieci w wieku od 7 do 15 lat. Imprezy organizowane będą głównie dla dzieci przebywających na ko-loniach i półkoloniach. Oprócz nich udział mogą wziąć rów-nież dzieci, które spędzają wa-kacje w mieście. Warunkiem uczestniczenia w jakiegokol-wiek imprezie jest wcześniej-sze zgłoszenie (najpóźniej 5 dni przed zapowiedzianą im-prezą) w Sekcji Uczestnictwa Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82, pokój 51, telefon 650-41, wewn. 153.

Dla przykładu podajemy, że pierwszą imprezą we wtorek 10 bm. (godz. 10) będzie bal kostiumowy pod hasłem „Po-znajmy się bliżej”, który odbę-dzie się w Sali Błękitnej Pa-lacu Kultury. 13 bm. np. w Ogrodzie Zoologicznym na Białej Górze przygotowano festyn dla dzieci.

Szczegółowo z programem wszystkich letnich imprez mo-żna zapoznać się we wspom-nianej sekcji Pałacu Kultury. (an)

Tramwaj zderzył się z Syreną...

Kara za przerwanie ruchu

Wypadek na szynach tramwa-jowych. Sznur zielonych wozów tworzy się na zabloko-wanej trasie. Zanim przyjedzie milicja, czasem pogotowie ra-tunkowe, nim oznaczy się sy-tuację, w jakiej nastąpiła ko-lizja, przerwa w ruchu tram-wajowym sięga kwadransa, dwóch... Jak wiele ona może spowodować komplikacji, wie każdy mieszkający dużego mia-sta, spieszący do pracy, szko-ły, na umówione spotkanie, a uwieczony na ulicy w nierucho-mym wozie tramwajowym. Przy obecnym układzie ko-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Fi-zyka, 1. 29 — Fale elektromagne-tyczne; 7 — TTR — Uprawa roś-lin, 1. 34 — Uprawa lnu; 9.45 — W drodze do nowego; 10.30 — „Letnia przysaga” — film fab. prod. weg.; 12.45 — TTR — Język polski, 1. 33 — Danuta Kryst „Człowiek, który się nie garbił”; 13.25 — TTR — Matematyka, 1. 50 — Figury jednokładne i figury po-dobne; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy — Zadania egzaminacyjne — cz. I i II; 15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — Rów-nania — cz. I; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych wi-dzów — „Latający Holender”; 17.15 — Informacje, towary, pro-pozycje; 17.25 — „Spełnienie”; 17.35 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Polska — Szwecja” — film TWP; 18.15 — Reklama; 18.40 — „Uzdrowisko pełne ryb” — progr. public.; 19.05 — „Szubert nieznan” — film TWP (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — King Interesujących Filmów — „Mitose Elwiry Madigan” — film fab. prod. szwedz-ki; 20.30 — 21.45 — Sprawozd. z Mistrzostw Europy w boksie — 1/4 finału oraz wiadomości sporto-we (kolor); 23 — Dziennik (kolor); 23.15 — Wiadomości sportowe. PROGRAM II: 16.50 — Język francuski, 1. 43, cz. I; 17.20 — Jes-tiwal Filmów Krótkometrażo-wych w Krakowie; 18 — Sprawo-zdanie z Mistrzostw Europy w boksie — 1/4 finału (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „W rodzinie” — program public.; 20.50 — „Tria fortepiano-Beethovena” — trio op. 1 nr 3 c-moll; 21.15 — 24 godziny (kolor); 21.25 — „Sam wśród ptaków” — film dok. przyrodniczy prod. pol. (kolor); 21.40 — „Nie oszukuj ko-chanie” — film fab. prod. NRD (kolor); 23.10 — NURT — Naucz-nie początkowe matematyki.

Nocne dostawy w poznańskim handlu

W większym niż dotych-czas zakresie Poznańskie Przedsiębiorstwo Transporto-we Handlu Wewnętrznego, do starcza towar do sklepów we-wczesnych godzinach rannych. Ponieważ przyjęcie wymaga obecności personelu, dostawy odbyły wyłącznie wybrane pla-cówki, które bezpośrednio przed otwarciem pełnią dyżur. W praktyce więc ich kierow-nicy oraz część personelu roz-poczynają pracę niekiedy już o godzinie czwartej. W sytuacji tej wcześniej muszą ją pod-jąć załogi określonych hurtow-ni i magazynów również w ra-mach dyżuru. Jednak nadal jeszcze zdecydowana więk-szość sklepów w naszym mie-scie zaopatrywana jest w go-dzinach otwarcia. Stąd też częstokroć spiętrzenie dostaw, kiedy to na rozładunek czeka równocześnie kilka samocho-dów. Rzecz jasna powoduje to opóźnienia dostaw i przestoje, a pojazdy blokują niestety chodnik oraz jezdnię w pobli-żu sklepu.

Zapowiedź korzystnych

zmian stanowią wprowadzenie na szerszą skalę dostaw noc-nych, całkowicie eliminujących udział kierownika, magazynie-ra i personelu. Wymagają one wszakże odpowiedniego przy-stosowania placówek handlo-wych do ich odbioru, a maga-zynów do wydawania. Koniecz-ne jest bowiem wydzielenie specjalnych komór w istnieją-cych już pomieszczeniach. Klucz do nich otrzymuje kon-wojent, który może dzięki te-mu w nocy sam pobrać przy-gotowany już towar, a na-stępnie złożyć go (również w specjalnej komórce) w sklepie.

Na razie dostawy nocne

PPTHW przeznaczone są dla Domu Dziecka i salonu mody „Telimena” — placówek Woje-wódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odzieżowego w Po-znaniu. Wkrótce włączy się Wielkopolskie Przedsiębior-stwo Handlu Spożywczego, które wytypowało już w tym celu 5 sklepów przy ul. Rataj-czaka, Czerwonej Armii, 22 Lutego, 27 Grudnia i Starym Rynku. Przyjmą one pierwsze dostawy nocne w momencie, gdy zakończone zostaną pra-ce związane z wydzieleniem odrębnych pomieszczeń na ich zaplecze. Również „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spo-żywców wyznaczyła 3 sklepy, które będą zaopatrywane w ten właśnie sposób.

Należy sądzić, że stopniowo w miarę istniejących możli-wości, dostawy nocne obejmą kolejne poznańskie sklepy. W wielu spośród nich istnieją na-wiem warunki do urządzenia komór przyjęć. (pik)

Koncert orkiestry z Bonn

Orkiestra symfoniczna Be-ethovenhalle z Bonn gości w Polsce po raz pierwszy. Jej kierownikiem muzycznym, od 1963 roku, jest Volker Wange-nheim — kompozytor, profesor dyrygentury w WSM w Kolo-nii.

Jutro o godzinie 19.30 orki-es-tra z Bonn koncertować be-dzie w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Pozna-niu. W programie: T. Baird — Elegia na orkiestrę, L. van Beethoven — Koncert skrzyp-cowy D-dur op. 61, J. Brahms — I Symfonia c-moll op. 68. Jako solistka wystąpi Edith Peine-mann — znana skrzypkarka RFN, laureatka „Plaqueette Eugene Ysaie 1858—1958”. (pik)

Na razie dostawy nocne

Tramwaj zderzył się z Syreną...

Kara za przerwanie ruchu

Wypadek na szynach tramwa-jowych. Sznur zielonych wozów tworzy się na zabloko-wanej trasie. Zanim przyjedzie milicja, czasem pogotowie ra-tunkowe, nim oznaczy się sy-tuację, w jakiej nastąpiła ko-lizja, przerwa w ruchu tram-wajowym sięga kwadransa, dwóch... Jak wiele ona może spowodować komplikacji, wie każdy mieszkający dużego mia-sta, spieszący do pracy, szko-ły, na umówione spotkanie, a uwieczony na ulicy w nierucho-mym wozie tramwajowym. Przy obecnym układzie ko-

munikacyjnym Poznań — gdy tramwaj najczęściej poru-sza się po wspólnej z samocho-dami jezdni — kolizje bywa-ją częste, a przerwy w ruchu tramwajów dotkliwe dla pasa-żerów MPK. W pierwszych trzech miesiącach tego roku zanotowano w statystykach 53 zderzeń tramwajów z innymi pojazdami, 46 tzw. przytarcie oraz 20 wykołajeń. W większo-ci były to — na szczęście — wypadki bez groźnych następstw — ofiar w ludziach i po-ważnych strat materialnych. Jednakże przerwy w ruchu trwały niemal zawsze od kil-ku do kilkudziesięciu minut.

A nie zawsze tak musiało być.

Przyjęła się praktyka wśród kierowców, że w razie kolizji pojazdy biorące w niej udział pozostają na miejscu wypadku do czasu przyjazdu milicji. Te go wymagają przepisy, tak ka-że czynić wyobraźnia przewi-dująca kłopoty w PZU z wy-egzekwowaniem odszkodowa-nia. Gdy kierowcy, uczestnicy kolizji nie dojdą od razu do porozumienia — czyja była wi-na, a zjechanie z miejsca wy-padku uniemożliwiłoby ustale-nie jego okoliczności, to rzec-zywiście warto poczekać na milicję. Ale jeżeli skutki zder-zenia są niegroźne, a pozostawa-nie na środku jezdni czy na to-rowisku stanowi przeszkodę dla ruchu lub wręcz go unie-możliwia, to wyżej wspomnia-ne postępowanie staje się po-prostu szkodliwe społecznie.

W sytuacji, gdy niegroźny wypadek miał miejsce na szynach i spowodował zablokowa-nie trasy tramwajowej, to pra-wo usunięcia bezpośrednich je-go skutków i przywrócenia ru-chu tramwajów posiadają kon-trolerzy linii oraz Pogoto-wie Wypadkowe MPK. Kierowcy zobowiązani są podpo-rządkować się ich decyzjom. Jeżeli autorytet kontrolera wy-da się kierowcy, poszkodowa-nemu w wypadku, niedostatecz-ny, to może on czekać na mi-licję, ale zostanie najprawdo-podobniej ukarany mandatem, a na dodatek zobowiązany be-

dział zapłacić MPK odszkodo-wanie za spowodowanie prze-rwy w ruchu tramwajów. (na-wet jeśli winnym wypadku be-dzie motorniczy, a ustalono to przed przybyciem milicji). Pojęcie wypadku niegroź-nego jest bardzo względne. Nie może w nim być, w każ-dym razie, żadnych ofiar w ludziach (choć do dyskusji mo-że skłaniać jakiegoś zadrapania, rozbity nos czy siniak na ko-lanie). Tak samo białe wgnie-cenie błotnika, rozbicie reflek-tora w Trabancie czy Fiacie, wydać się może właścicielowi straszliwą raną dla jego umi-łowanego pojazdu. Dla niego czekanie na milicję wydaje się niezbędne i bezdyskusyjne. A w tym czasie setki i tysiące pa-sażerów w tramwajach nie zna-jąc przyczyn postoju, swoją złość wyładowują na Bogu du-cha winnych motorniczych. Nie namawiamy do bezwa-runkowego usuwania się z miejsca kolizji — bo często by-łoby to sprzeczne z przepisami — ale tam, gdzie wszystko jest jasne i ustalenie okoliczności wypadku nie wydaje się być trudne, bezcelowe i naganne jest tamowanie ruchu uliczo-go. Grozi wręcz mandat.

Bywają sytuacje, gdy ruch tramwajów zostaje wstrzyma-ny przez jakiś obcy pojazd na szynach nawet, gdy nie doszło do kolizji. Tak było na przy-kład 3 marca br. na ul. Da-browskiego. Na szynach sta-nął zepsuty samochód ciężar-owy. Przeszło 10 minut nie je-dziły tramwaje, zanim zholowa-no zawalidrogę na bok. MPK zażądało odszkodowania od przedsiębiorstwa, do którego należał samochód; dyrekcja zaś przedsiębiorstwa obciąża-ła dyspozytora transportu, który wypuścił niesprawnny pojaz-d na ulicę. Miesiąc później kierowa Dzierżyńskiego jakiś kierow-ca niefrasobliwie zaparkował ci-eżarówkę tak, że tarasowała ona szyny tramwajowe, po czym od-dalił się na kwadrans. Zapła-cił MPK za przetrwanie w ruchu tramwajów kilkadziesiąt złotych, a na dodatek zobowiązany be-